

Dla każdego bojownika o pokój i postęp życie Generalissimusa Stalina jest źródłem wiary w zwycięstwo pokoju

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, na którym omówione zostały dotychczasowe osiągnięcia walki o pokój, oraz dalsze formy pracy Komitetów Obrony Pokoju w Polsce.

Przewodniczący PKOP prof. Jan Dembowski złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu konferencji światowego Komitetu Zwolenników Pokoju, która odbyła się w Rzymie w czasie od 28 do 30 października br.

Przebieg konferencji wykazał ogromny, spontaniczny wzrost światowego ruchu pokojowego. Światowy Komitet Zwolenników Pokoju reprezentuje już niezliczone masy ludzi pracy na całym świecie.

Mówca podkreślił, że ogromne wrażenie na uczestnikach konferencji wywarło przemówienie delegata radzieckiego, Radiejewa. Wskazał on na niebezpieczeństwo grożące światu ze strony coraz bardziej rozpasanej propagandy wojennej, przede wszystkim zaś — w związku z wyścigiem zbrojeń, który sam w sobie jest niebezpieczeństwem, powołując się na przykład na wyścig zbrojeń między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi.

W czasie pobytu w Rzymie delegacja polska nawiązała szereg kontaktów. Razem z Joliot-Curie, Bernalem i Crowtherem, delegacja odbyła konferencje w sprawach międzynarodowej Federacji Pracowniczej.

Protest duńskich związkowców przeciwko podwyżce cen

KOPENHAGA (PAP). Delegacje licznych duńskich związków zawodowych interweniowały w ostatnich dniach w parlamencie w związku z poważną wyższą ceną artykułów pierwszej potrzeby. Robotnicy Kopenhagi zwrócili się do mieszkańców stolicy z apelem o zorganizowanie w dniu 14 grudnia masowej demonstracji przed parlamentem na znak protestu przeciwko stałemu wzrostowi cen.

Zeznania świadków w piątym dniu procesu potwierdzają knowania Kostowa na szkodę narodu bułgarskiego

SOFIA (PAP). W procesie Trajco Kostowa i jego współników, Sąd w dniu 11 grudnia w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Michał Gierasimow, były dyrektor zarządu przemysłu, opowiedział o swej wspólnej pracy z oskarżonym Gwrenowem.

W sierpniu 1946 roku Gwrenow oświadczył mi — powiedział świadek — że powinniśmy za wszelką cenę ocenić politykę partii komunistycznej i gospodarcze przedsięwzięcia rządu.

W czerwcu 1948 roku Gwrenow poinformował świadka, że pod przewodnictwem Trajco Kostowa powstała w kraju „wpływowa grupa” mająca następujące cele: zmianę składu Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Biura Politycznego i rządu, zmianę polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa, zwolnienia tempa budownictwa socjalistycznego i złagodzenie ostrości walki klasowej.

Gwrenow zapytał mnie — wyznał mi — czy jestem gotów przyłączyć się do tej grupy, a ja wyraziłem na to zgodę.

Świadek Lazar Tripkow Popowski, były konsul bułgarski w Stambule opowiedział o działalności szpiegów angielskich Normana, Davisa Bailey i Watsona w Bułgarii. W lutym 1948 roku — zeznał świadek — Watson, szpieg angielski, zakomunikował mi, że w Jugosławii nastąpią ważne wydarzenia, które doprowadzą do oderwania Jugosławii od

ków Naukowych. W życiu tej organizacji zaszła ważna zmiana ze względu na nawiązanie bliskiego kontaktu ze światową Federacją Związków Zawodowych.

Po sprawozdaniu prof. Dembowskiego nastąpiły wypowiedzi przedstawicieli komitetów wojewódzkich oraz dyskusja.

Polski ruch pokoju stoi w prze-

dedniu nowej, szeroko zakrojonej akcji, która rozpocznie się już w początku nadchodzącego roku.

PRZECHODNIE SZTANDARY POKOJU

W następnym punkcie obrad ob. minister Rapacki przedłożył Plenum projekt ustanowienia 12 Przechodnich Sztandarów Pokoju. Sztandary Pokoju przyznawane będą zakładom przemysłowym, Państwowym Gospodarstwom Rolnym, Chłopskim Spółdzielniom

Produkcyjnym, Uniwersytetom, organizacjom społecznym i instytucjom kulturalno - oświatowym, szczególnie zasłużonym w walce o pokój. Sztandary Pokoju przydzielane będą przez Polski Komitet Obrońców Pokoju na wniosek Centralnej Rady Związków Zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej. Prawo stawiania wniosków o przyznanie Sztandaru Pokoju posiadać będzie każdy członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Depesza Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do Wodza Międzynarodowego Ruchu Pokoju i Postępu

Na wniosek prezesa ZSCh Ignara, Plenum Komitetu uchwalilo przesłać Wodzowi Międzynarodowego Ruchu Pokoju i Postępu Generalissimusowi Stalinowi, z okazji Jego 70 rocznicy urodzin, depeszę treści następującej:

„W dniach Waszego 70-lecia Polski Komitet Obrońców Pokoju przesyła Wam — Bojownikowi, Organizatorowi nowej epoki wyraz, serdeczności, jaką miliony Polaków, walczących codziennie o pokój otaczają Was, Pierwszego Bojownika i Wodza obozu pokoju, jako człowieka, który prowadząc do walki narody Państwa Socjalizmu i Jego bohaterką Armię był mózgiem i wcieleniem zwycięstwa nad faszysmem, zwycięstwa, które przyniosło pokój i niepodległość narodowi polskiemu i tylu innym narodom i ludom.

— Jako człowieka, którego przykład życia i walki, którego słowa skupiają robotników, chłopów — masy ludu pracującego całego świata — setki milionów ludzi do walki o pokój napelniają wiarą w zwycięstwo pokoju nad obozem imperializmu, ucą mądrości i hartu w walce o pokój.

— Jako człowieka, który na cze-

le obozu pokoju i postępu symbolizuje czynną wiarę w przyszłość ludzkości i narodu, przyszłość kultury, przyszłość człowieka.

Budujący swą przyszłość w pokoju i dla pokoju naród polski widzi w Was symbol przykladu i nauki, jakie w swej pracy czerpie ze zwycięskiej walki i budownictwa, prowadzonego przez narody Związku Radzieckiego i związanego na zawsze z Waszym imieniem.

Widzi w Was symbol bezpośredniej pomocy, której doznał.

Dla każdego bojownika pokoju i postępu w naszym kraju i na świecie Wasze życie jest wzorem i przykładem ile może dokonać człowiek w walce o tryumf zwycięstwa.

Depeszę przyjęli zebrani burzliwymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje Wódz Międzynarodowego Postępu i Pokoju — Stalin”

Brytyjskie władze okupacyjne łamiają umowy międzynarodowe w zakresie ścigania i ekstradycji zbrodniarzy wojennych

Nota protestacyjna MSZ

Ministerstwo Spraw Zagranicznych doręczyło Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie notę protestacyjną w związku z arbitralnym naruszeniem przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech zobowiązań międzynarodowych przez niedopuszczenie do ekstradycji zbrodniarza wojennego Roberta Schauera.

Robert Schauer, aresztowany został przez władze okupacyjne w Niemczech na podstawie oskarżenia kilku obywateli polskich o zamordowanie w czasie okupacji hitlerowskiej wielu Polaków.

Schauer, który przed brytyjskim oficerem śledczym przyznał się częściowo do winy, został przekazany do dyspozycji Naczelnego Prokuratora Brytyjskich Sił Zbrojnych, którego zastępca brigadier H. Shapscott przesłał w dniu 22 października 1945 r. pismo do Głównodowodzącego Brytyjskiej Armii Renu stwierdzające, że Komisja Narodów Zjednoczonych do Spraw Zbrodni Wojennych umieściła Schauera na liście zbrodniarzy wojennych. Brigadier Shapscott stwierdzał dalej, że według zalecenia Naczelnego Prokuratora Brytyjskich Sił Zbrojnych

przedstawione dowody uzasadniają pociągnięcie Schauera do odpowiedzialności za morderstwa popełnione przezeń na 7 wymienionych imiennie i wielu innych obywatelach polskich. W dniu 19 września 1947 r. władze brytyjskie wyraziły zgodę na ekstradycję tego zbrodniarza wojennego, ale 22 grudnia tego samego roku został on przez nie zwolniony z obozu internowanych. Aresztowanego ponownie dopiero na skutek zażalenia Polskiej Misji Wojskowej do Eadań Zbrodni Wojennych.

W dniu 5 kwietnia 1949 Trybunał Ekstradycyjny w Hamburgu zarządził wydanie Schauera władzom polskim. Kiedy w porozumieniu z władzami polskimi polski konwój miał w dniu 25 czerwca

(Dokończenie na str. 2-iej)

W Pekinie obradują kobiety 15 krajów azjatyckich

PEKIN (PAP) W Pekinie w uroczystej atmosferze rozpoczęły się obrady konferencji kobiet krajów azjatyckich. W konferencji tej biorą udział delegacje 15 krajów Azji.

Na pierwszym posiedzeniu przewodniczyła — sekretarz generalny Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Vaillant Couturier.

Otwierając konferencję przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i przewodnicząca Chińskiej Demokratycznej Federacji Kobiet Czał-czan oświadczyła, że konferencja kobiet azjatyckich zwołana została przez SDFK, która zawsze głęboko współczuła cierpieniom uciskanych kobiet krajów kolonialnych i półkolonialnych i zawsze popierała ich walkę o wyzwolenie.

Vaillant Couturier wygłosiła referat o działalności Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet gorąco powitała przedstawicielki bo-

haterskich kobiet chińskich. Oświadczyła ona m. in., że proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej zniewolę wszystkie plany imperialistyczne amerykańskich, którzy chcą przekształcić Chiny w swą bazę wojenną na Dalekim Wschodzie. Vaillant Couturier omówiła obszernie zadania kobiet w walce o pokój.

W dalszym ciągu obrad referat pt.: „Walka kobiet azjatyckich o nie zależność narodową, demokrację i pokój na całym świecie” wygłosiła Den In-czao, która omówiła walkę narodów azjatyckich przeciwko jarzmu kolonialnemu i zarlizowała powojenną sytuację narodów kolonialnych.

Obrady konferencji trwają.

List wieśniaczki Marii Iskry do Generalissimusa J. Stalina

W związku ze zbliżającą się 70-tą rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina wieśniaczka Maria Iskra napisała list następującej treści:

Dańkowiec, dn. 7.12.1949 r.
Do
Generalissimusa Tow.
Józefa Stalina
Moskwa — Kremł.

Wodzu i Nauczycielu wszystkich ludzi pracy!

Czuję się szczęśliwą, że mogę napisać kilka słów do Tego, któremu zawdzięczając wolność miliony ludzi pracy, a pod wodzą którego reszta ludzkości walczy o wyzwolenie spod ucisku i wyzysku kapitalistów. Wielki Wodzu, w prostych słowach, z prostego serca płynących, chcę Ci wypowiedzieć swój ból i moją radość obecną. Jak ciężko było nam, chłopom, a zwłaszcza kobietom wiejskim przed wojną w Polsce. Ja, jako młoda dziewczyna, mało dość swoją i siły oddawać musiałam, służąc u bogacza wiejskiego; w dworze obszarnika. Niedostępne było dla mnie kształcić się, choć czułam wielkie pragnienie nauki i wiedzy. Cały wysiłek oddać trzeba było za kawałek chleba. Taki był los synów i córek robotników i biednych chłopów. Byli wśród nas tacy, którzy na wzór ludzi radzieckich podejmowali walkę z burżuazją i jaśniepaństwem. Byli to najlepsi synowie naszego Narodu. I u nas w Dańkowiecach byli KPP-owcy. Do nich należał ojciec mój i brat, któ-

ry i mnie wskazał drogę prawdy. Siłą do walki czerpali oni z kraju Socjalizmu. Nie pomogły więzienia, ani prześladowania, trwaliśmy mimo to przy swoim.

W roku 1939 nadeszła największa dla nas klęska, okupacja hitlerowska. Faszystki chcieli nas zniszczyć doszczętnie, a najpierw komunistów, którzy podjęli walkę z okupantem. Zginął mój brat w partyzance, rodzice i mąż w obozie w Oświęcimiu. Ja przetrwałam oboz. Męki moje skrócili żołnierze z czerwonymi gwiazdami na hełmach, — Twój żołnierz, Czerwona Armia wyzwoliła nas. Zawsze do nam słońce od wschodu. Radością moją jest to, że widzę, jak z ofiar męki i krwi wyrasta nowe życie, które budujemy a nas w Dańkowiecach i budować będziemy w całej Polsce. Zawsze pragnęłam widzieć na własne oczy Ojczyznę Socjalizmu. W tym roku spotkało mnie to szczęście. Zwiedziłam kolchozy na Ukrainie z wycieczką z Polski. Wrażenia i spostrzeżenia utkwily mi w sercu i pamięci. Nie zapomnę nigdy gościnności i szczerego braterstwa ludzi radzieckich, a osiągnięcia w dziedzinie gospodarki, przemysłu i sztuki dały mi pojęcie, jak żyją i planują ludzie radzieccy. Pragnę, abyśmy w naszej wsi żyli tak, jak żyją Wasi kolchoźnicy. Dziś jest to możliwe do osiągnięcia, kiedy Polska kroczy śladami Wielkiego Związku Radzieckiego.

Wodzu i Nauczycielu wszystkich ludzi pracy, w 70-tą rocznicę Twoich urodzin składam Ci z prostego mego serca płynące życzenia, abyś żył jak najdłużej i aby w całym świecie zwyciężyła Twoja nauka i idea. Kończąc składam Ci podziękowanie za szczęście moich dzieci, za szczęście naszej gromady, jakie osiągnęliśmy dzięki Tobie i Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu.

(—) Iskra Maria
Wieś Dańkowiec,
pow. Biała Krakowska
woj. krakowskie.

Nowe meldunki górników o wykonaniu rocznych planów produkcji

Do Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego wpłynęły dalsze meldunki o przedterminowym wykonaniu państwowych rocznych planów produkcji przez załogi kopalni węgla kamiennego. Ostatnią tonę węgla, dopełniającą realizację rocznych zadań produkcyjnych, wydobyli w dniu 10 bm. górnicy kopalni „Niwka - Modrzewów” i kopalni „Matylda”, 11 bm. górnicy kopalni „Bolesław Śmiały”, a 12 bm. górnicy kopalni „Kazimierz - Juliusz”.

Przedterminową realizację planu rocznego załoga podległej Jaworzniczko - Mikołowskiemu Zjednoczeniu PW kopalni „Niwka-Modrzewów” zawdzięcza podniesieniu przeciętnej wydajności od stycznia do listopada br. o 5,7% i zwiększeniu liczby współzawodniczących górników w tym okresie o 10%.

Górnicy kopalni „Matylda” swój sukces wykonania planów na dwa dni przed terminem, do którego się zobowiązali, zawdzięczają przede wszystkim wzrostowi liczby współzawodniczących w okresie od stycznia do listopada br. o 37,5%.

Górnicy kopalni „Bolesław Śmiały” Jaworzniczko - Mikołowski Zjednoczenia, w okresie walki o przedterminową realizację zadań produkcyjnych zwiększyli liczbę współzawodniczących o 55%.

Nienawiść do ustroju demokratycznego główną cechą szajki szpiegowskiej Kostowa

Zeznania świadków w IV dniu procesu w Sofii

Na sobotnim posiedzeniu Sądu Najwyższego Bułgarskiej Republiki Ludowej, rozpatrującego sprawę Trajco Kostowa i jego szajki szpiegowskiej, zeznawali świadkowie. Część tych zeznań zamieściliśmy w numerze wczorajszym. Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg zeznań świadków.

Po przesłuchaniu świadka Asena Grigorowa, który opowiedział o spotkaniu Kostowa z Kardelem w końcu roku 1949. Sąd przystąpił do przesłuchania świadka Emila Nedełczewa, a następnie świadków Petra

Koledarowa i Teodora Spasowa, którzy potwierdzili zbrodnicze kontakty Kostowa z postem amerykańskim w Sofii Donaldem Heattem, generałem angielskim Oxleyem i pułk Baileym.

»Proces 62«

Z kolei Sąd przesłuchał świadka Ignata Mladenowa, który w imieniu władzy monarcho-faszystowskiej był prezesem sądu polowego w Sofii i w roku 1942 prowadził proces przeciwko członkowi nielegalnego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów). Sprawa ta otrzymała nazwę „proces 62”.

Przewodniczący Sądu: W jakim charakterze brał Pan udział w tym procesie?

Świadek Ignat Mladenow: W charakterze przewodniczącego sądu polowego w Sofii. Członkami tego sądu byli m. in. kapitan Metody Jelkin i Kazandijew. Oskarżenie popierał prokurator Stomoniakov.

Przewodniczący Sądu: Jakie były ogólne wytyczne, których przestrzegaliście z polecenia rządu podczas rozpatrywania tego rodzaju spraw?

Świadek: Istniały instrukcje, by rozpatrywać takie sprawy niezwłocznie, szybko i surowo.

Przewodniczący Sądu: Czy były to wytyczne dla wszystkich sądów polowych?

Świadek: Tak.

Przewodniczący Sądu: Czy otrzymał Pan jakieś specjalne instrukcje odnośnie działalności partii komunistycznej?

Świadek: Instrukcje takie istniały, sprowadzały się one do tego, by wobec głównych przywódców zastosować najsurowszy i najcięższy wymiar kary.

Przewodniczący Sądu: Czy przypomina Pan sobie wybitniejszych oskarżonych w tym procesie?

Świadek: O ile sobie przypominam oskarżonymi byli: Georgi Minczew, Anton Iwanow, Romanow, Bogdanow, Wapcarow, Trajco Kostow, Maslarow i inni, których nazwisk nie mogę sobie teraz przypomnieć.

Przewodniczący Sądu: Czy pamięta Pan, jaki zapadł wówczas wyrok?

Świadek: O tym właśnie chciałem opowiedzieć. Pewnego dnia, w czasie „procesu 62”, przybył do sądu minister spraw wojskowych gen. Michow. Wezwał mnie do siebie i zażądał, bym poinformował go o stanie procesu.

Propaganda wśród więźniów politycznych

Świadek Andrzej Pramatorow, który w roku 1942 służył w Wydziale Politycznym policji bułgarskiej, zeznał, że w drugiej połowie 1943 r. otrzymał od swego zwierzchnika Pawłowa rozkaz wyjazdu do więzienia w Plewen i przekazania więźniowi politycznemu Iwanowi Bogdanowowi, zwerbowanemu przez Geszewa, specjalnej instrukcji, w której zlecano Bogdanowowi, by rozwinął wśród więźniów politycznych propagandę przeciwko linii partii komunistycznej, tj. przeciwko zbrojnej walce z faszystowską żandarmerią i z niemieckimi władzami okupacyjnymi.

Wraz z Pramatorowem do więzienia pleweńskiego wyjechał również główny inspektor wydziału politycznego policji Aleksander Sankow.

Pramatorow spotkał się z Bogdanowem i wręczył mu dyspozycję Pawłowa.

Sankow zakomunikował mi później — oświadczył świadek, — że on również wręczył podobne instrukcje przebywającym w więzieniu Trajco Kostowowi, Iwanowi Maslarowowi, Lazarowi Kolliszewskiemu i Georgi Ganewowi. Później z współpracownikami policji Stoł Baganowem powiedział mi — zeznał świadek

Następnie gen. Michow poprosił o wymienienie nazwisk oskarżonych i podanie, jakie wyroki oni otrzymają. Wymieniłem szereg nazwisk m. in. Trajco Kostowa, dodając przy tym, że 8 — 9 oskarżonym grozi kara śmierci. Wówczas gen. Michow powiedział, abym postarał się znaleźć okoliczności łagodzące odnośnie Trajco Kostowa i abym wpłynął na innych członków Sądu w tym kierunku, aby Trajco Kostow nie znalazł się wśród osób skazanych na śmierć. „Takie jest życzenie władz zwierzchnich” — powiedział gen. Michow. Wówczas zrozumiałem, że jest to życzenie cara Borysa, gdyż gen. Michow pod słowem „władze zwierzchnie”, zawsze miał na myśli cara.

Następnie zeznał świadek Metody Jelkin, b. kapitan armii bułgarskiej, członek faszystowskiego sądu polowego, który w roku 1942 sądził członków Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Zeznania Jelkina pokrywają się z zeznaniami Ignata Mladenowa.

Świadek Nikola Czauszew zeznał, że przebywał w jednej celi z Trajco Kostowem, gdy w roku 1942 aresztowany został przez policję bułgarską. Byłem wówczas bardzo zdziwiony — powiedział świadek, — że Kostow otrzymywał znacznie lepsze jedzenie, aniżeli pozostali więźniowie. Trajco Kostow otrzymywał również dzienniki i czasopisma.

Świadek Maniu Naczew potwierdził, że naczelnik wydziału politycznego policji bułgarskiej Geszew, był agentem angielskim i cieszył się poparciem dworu carskiego.

Geszew zakomunikował mi — zeznał świadek Naczew, — że zwerbował w charakterze tajnych agentów — Trajco Kostowa, Petko Kunina, Stefana Bogdanowa, Iwana Maslarowa i innych.

W maju 1944 r. Geszew zakomunikował Naczewowi, że sąd, który rozpatrywał sprawę członków KC skazał Trajco Kostowa na dożywotnie więzienie, a nie na karę śmierci; tylko dlatego, że Kostow, był jego — Geszewa — współpracownikiem. Geszew powiedział również, że zamierza wykorzystać Trajco Kostowa później, gdy Kostow wyjdzie z więzienia.

Pramatorow, — że Trajco Kostow jest agentem policji. Z kolei Sąd przeszedł do przesłuchania świadka Jordana Katrandijewa, który w roku 1943 był członkiem Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów).

Jesienią 1943 r. — oświadczył świadek — do KC partii nadeszedł list od Trajco Kostowa, który w tym czasie znajdował się w więzieniu pleweńskim. W liście tym Kostow wypowiedział się przeciwko zbrojnej walce i ruchowi partyzanckiemu. Oznaczało to, iż był on przeciwny walce z okupantami niemieckimi i żandarmerią bułgarską.

Kostow tłumaczył swą kapitulanką postawę obawą przed terrorem ze strony okupantów niemieckich i żandarmerii. Nasi sojusznicy we Froncie Patriotycznym — pisał Kostow — przerażają się tego terrora i nasza partia znajduje się w osamotnieniu. Mówiąc o sojusznikach, Kostow oczywiście miał na myśli nie naszych uczciwych sojuszników we Froncie Patriotycznym — powiedział świadek, — lecz zwolenników Muszanowa, Giczewa, Murawiewa, Nikoły Petkowa i innych, którzy niejednokrotnie domagali się od KC

Bułgarskiej Partii Komunistycznej zaniechania walki, zlikwidowania ruchu partyzanckiego i rozwiązania grup bojowych. Jednakże zdecydowana linia bolszewicka, prowadzona przez KC partii pod kierownictwem swego wodza Georgi Dymitrowa, sparaliżowała akcję Kostowa.

Świadek Swietan Dymitrow, który do roku 1944 był naczelnikiem więzienia pleweńskiego, oraz świadek Dymitr Dymitrow, były główny inspektor więzienia pleweńskiego, potwierdzili zeznania Pramatorowa.

Świadek Christo Pop - Dymitrow, były naczelnik okręgowego komisariatu policji w Starozagorsku, ze-

Sabotaż gospodarczy

Świadek Iwan Kaluszew, b. dyrektor państwowego przedsiębiorstwa spedycyjnego podał szczegóły dotyczące szpiegowskiej działalności oskarżonego Tutewa na rzecz wywiadu brytyjskiego oraz jego szkodnictwa na odcinku transportu. Kaluszew współpracował z Tutewem i od 1935 roku do 1944 roku przekazywał Tutewowi poufne informacje gospodarcze. Za informacje te świadek otrzymywał wynagrodzenie pieniężne.

Po wyzwoleniu Bułgarii, zarówno oskarżony Tutew jak i świadek Kaluszew włącznili się na kierownicze stanowiska. Tutew opowiadał świadkowi, że w łonie Bułgarskiej Partii Komunistycznej istnieje opozycja, na której czele stoi Trajco Kostow. Opozycja ta postawiła sobie m. in. zadanie sabotażowania gospodarczej polityki Partii i Rządu.

„Tutew — zeznał świadek — zwerbował mnie do dywersyjnej i zbrodniczej działalności. Wykonując jego zlecenia, powodowałem „zakorkowanie” w ruchu kolejowym i sabotowałem transporty materiałów budowlanych ze Związku Radzieckiego”.

Świadek Iwan Petrow, b. dyrektor przedsiębiorstwa „Bolgat Plod-Eksport”, złożył zeznania, w których przedstawił Tutewa, jako szpiega angielskiego i szkodnika.

znał, że za pośrednictwem Geszewa związany był z wywiadem angielskim. W marcu 1943 r. — powiedział on — naczelnik wydziału politycznego policji w Starozagorsku, Genco Sawakow, poinformował mnie, iż zwerbował jako agentów policji Borysa Christowa i Nikoła Naczewa.

W roku 1942 — zeznał świadek — Pop-Dymitrow — dowiedziałem się od Geszewa, że dołożył on wiele starań, by uratować swego tajnego współpracownika Trajco Kostowa od kary śmierci, podczas procesu przeciwko członkom KC Partii Komunistycznej.

Świadek Georgi Gowedarski, robotnik fabryki, która dawniej należała do oskarżonego Gewrenowa, — zeznał, że Gewrenow stosował do września 1944 roku na swojej fabryce metody brutalnej eksploatacji robotników. Następnie Gewrenow prowadził na swojej fabryce sabotażową robotę i spowodował znaczne obniżenie poziomu produkcji.

Świadek Atanas Mieczkarow, dyrektor Banku Inwestycyjnego, podał szczegóły, świadczące o sabotażowej akcji oskarżonych Stefanowa i Conczewa — w dziedzinie finansów, oraz Nikoły Pawłowa — w dziedzinie budownictwa.

Świadek Piotr Petrow, który pracował w Związku Przemysłowców zeznał, że oskarżony Gewrenow sabotażował zarządzania władz i prowadził nagonkę antyradycką. Gewrenow nie ukrywał, że dążył do wydatnia Bułgarii na łup imperialistów. Podobne zeznania o oskarżonym Gewrenowie złożyli również świadkowie Dymitr Bakałow i Atanas Nieboliew. Nieboliew zaznaczył, że w sierpniu 1946 roku Gewrenow odwiedził świadka, aby wciągnąć go do antypaństwowego spisku. Gewrenow przedstawił świadkowi program spiskowców i podkreślił, że na czele organizacji spiskowej stoi Trajco Kostow.

Na tym zakończyło się sobotnie posiedzenie Sądu.

Brytyjskie władze okupacyjne łamią umowę międzynarodową w zakresie ścigania i ekstradycji zbrodniarzy wojennych

(Dokończenie ze str. 1-ey)

ca zgłosić się do więzienia po Roberta Schauera, oświadczone, że zbrodniarz ten nie będzie wydany.

Władze brytyjskie zawiadomiły stronę polską, że brytyjski gubernator wojskowy unieważnił decyzję Trybunału Ekstradycyjnego i polecił natychmiast zwolnić Roberta Schauera z aresztu. Gubernator wojskowy, generał sir Brian Robertson, polecił zawiadomienie szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, iż osobiście zbadał protokół rozprawy i nie może wydać orzeczenia ekstradycyjnego.

Nota polska wskazuje na rozbieżność argumentacji władz brytyjskich, gdyż według pisma z dnia 7 lipca 1949 r. gen. Robertson wydał decyzję unieważniającą orzeczenie Trybunału Ekstradycyjnego, nakazując wydanie Roberta Schauera władzom polskim, podczas gdy z pisma z dnia 10 września 1949 r. podpisanego przez zastępcę gubernatora wojskowego, gen. Mc

Leana, wynika, iż gen. Robertson oświadczył, że brytyjski Trybunał postanowił nie zalecać ekstradycji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że wbrew wiążącym zobowiązaniom międzynarodowym władze brytyjskie w Niemczech udaremniły ściganie i ekstradycję Schauera. Nota podaje informację prasy zachodnio-niemieckiej, która stwierdza, że ekstradycję Schauera zapobieżono „na skutek inicjatywy premiera Nadrenii - Westfalii dra Arnolda”. Prasa niemiecka podkreśliła przy tym, że Arnold poruszył wszystkie sprężyny dla przekonania brytyjskiego Zarządu Wojskowego o „niewinności” Schauera.

Odwolując się do oświadczenia, zawartego w nocie Ambasady Brytyjskiej Nr 246/105/68/49, że „Rząd Jego Królewskiej Mości podziela pogląd Rządu Polskiego, iż ściganie i karanie zbrodniarzy wojennych zgodnie z deklaracją moskiewską z r. 1943 i późniejszymi

Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju używa do walki przeciw podżegaczom wojennym

BERLIN (PAP) Niemiecki komitet obrońców pokoju ogłosił odezwę, w której wzywa całe społeczeństwo niemieckie do wzmocnienia walki przeciw podżegaczom wojennym.

„Kto chce pokoju — stwierdza odezwa — ten powinien otworzyć się stopową za przyjaźnią ze wszystkimi narodami, przede wszystkim za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, a także z narodami amerykańskim, angielskim i francuskim. Kto chce

Spontaniczne przygotowania mas pracujących do uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina

„Naród nasz łączy z Waszym imieniem wszystkie zdobycze — wolność, niepodległość i szczęśliwe życie, które obecnie buduje. Imię Wasze znane jest w najbardziej odległych wsiach albańskich”.

Tak piszą kobiety albańskie w liście-adresie do Generalissimusa Stalina.

W całej Albanii masy pracujące z olbrzymim entuzjazmem przygotowują się do uczczenia 70-letniej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina — Wielkiego Wodza światowych sił pokoju i wypróbowanego przyjaciela ludu albańskiego.

We współzawodnictwie pracy podjętym ku czci tej historycznej daty, robotnicy albańscy przekraczają podjęte zobowiązania. Tak np. robotnicy warsztatów samochodowych w Korczy wykonali na długo przed terminem podjęte zobowiązania remontu samochodów.

W całym kraju organizowane są wieczory dla ludności wiejskiej i miejskiej, na których zaznają się ona z życiorysem Stalina. Organizowane są również wieczory literackie, poświęcone Wielkiemu Wodzowi rewolucji proletariackiej. Masy pracujące Albanii przygotowują jednocześnie podarunki, które złożone zostaną Stalinowi w dniu Jego urodzin.

Cóż mówią te fakty? Mówią one przede wszystkim o wielkim przywiązaniu ludu pracującego do osoby Stalina, zwycięskiego rewolucjonisty w walce przeciw ustrojowi krzywdy i wyzysku, mówią one o wielkim przywiązaniu do Stalina, jako budowniczego lepszego, sprawiedliwszego jutra dla ludzi pracy, mówią one o uwielbieniu mas pracujących na całym świecie dla Józefa Stalina, jako dla genialnego dowódcy i zwycięzcy w wojnie przeciw przemocy hitlerowskiej, o uwielbieniu dla Józefa Stalina, jako dla nieustraszonego bojownika o pokój, sprawiedliwość, wolność ludu pracującego na całym świecie.

Nie tylko w Polsce, nie tylko w Albanii, ale we wszystkich krajach demokracji ludowej, ale wśród naj-

szerszych mas pracujących na całym świecie są czynione przygotowania dla uczczenia dnia urodzin Generalissimusa Stalina.

Oto Bułgaria daje wyraz swej głębokiej miłości i przywiązania do Wielkiego Wodza światowych sił pokoju. Masy pracujące Bułgarii biorą powszechny udział w ruchu współzawodnictwa pracy dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Stalina. O wykonaniu przyjętych zobowiązań meldują fabryka lokomotyw i wagonów im Dymitrowa, wielkie zakłady elektryczne, kopalnie okręgu Dymitrowo, młody budowniczo Dymitrowgradu, przodujące spółdzielnie produkcyjne z całego kraju i setki oddzielnych brigad robotniczych i zakładów przemysłowych.

Młodzież bułgarska zorganizowała specjalny turnus, który zakończył przed terminem planowane prace. Głównym obiektem, na którym pracowały brigady tego turnusu była 100-kilometrowa linia kolejowa Siłistria — Lowecz.

W całym kraju zbiera się podpis pod adresem, który będzie przekazywany Stalinowi w dniu urodzin. Adres ludu bułgarskiego wyraża bezgraniczne przywiązanie i miłość, jaką otacza ludowa Bułgaria Stalina. Adres zawiera będzie 5 milionów podpisów zawartych w 103 tomach.

W Sofii otwarto wystawę darów, które przetrzasnął naród bułgarski dla Generalissimusa Stalina z okazji 70 rocznicy urodzin, na znak miłości do wielkiego przyjaciela Bułgarii i wodza postępowej ludności. Wystawa cieszy się olbrzymią frekwencją. Wśród darów znajdują się pamiątkowe albumy, rzeźby, przedmioty bułgarskiej sztuki ludowej, artystycznie wykonane meble itp. Wszystkie dary zostaną przesłane specjalnym pociągami do Moskwy.

W Paryżu niezliczone tłumy publiczności zwiędziły w niedzielę wystawę podarków dla Generalissimusa Stalina w gmachu Związku Zawodowego Metalowców. Wiele osób musiało odłożyć obejrzenie wystawy na później z powodu ogromnego napływu zwiedzających. M. in. zwiędził wystawę w niedzielę również Marcel Cachin.

Na wyzwolonych spod przysięgi, tu obcej i rodzimej reakcji, terenach Chin Ludowych, których bohaterstwa armia czerpie wzór i natchnienie z Wielkiej Rewolucji Październikowej, masy pracujące przygotowują się do uroczystego obchodu 70-letniej rocznicy urodzin Stalina.

Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej organizuje w całym kraju masowe zebrania, akademie i audycje radiowe, poświęcone życiu i działalności Józefa Stalina. Organizowane są również wystawy i pokazy filmów, poświęcone Wielkiemu Jubilatowi.

W dniu 15 grudnia rozpocznie się Tydzień, w okresie którego ludność Chin zamianifestuje swą głęboką miłość dla wypróbowanego przyjaciela narodu Chińskiego Józefa Stalina.

Likwidacja wojsk Kuomintangu w pobliżu granicy Vietnamu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin opisuje przebieg operacji, jakie odbyły się ostatnio na pograniczu dwóch południowych prowincji chińskich — Kwangsi i Kwantung, doprowadzając do niemal całkowitego zniszczenia lub wzięcia do niewoli działających tam sił Kuomintangu pod dowództwem gen. Pai-Czung-hsi. W toku tych operacji, zakrojonych na bardzo szeroką skalę, kolumny armii ludowej nacierały z różnych kierunków.

Dnia 8 grudnia wzięto do niewoli kilkutysięczną grupę wojsk kuomintangowskich, której udało się wyrwać z pierścienia wojsk ludowych i uciec do południowo-zachodniej części prowincji Kwangsi, w pobliżu granicy Vietnamu. Przy sposobności tych ope-

racji armia ludowa zajęła 5 dalszych miast, w tym dwa koło wspomnianej granicy.

Nie udało się również próba innej grupy wojsk kuomintangowskich, która chciała wyostać się z południowej części prowincji Kwangsi i dotrzeć do wybrzeża, by przeprawić się na wyspę Hainan. Została ona otoczona przez armię ludową. Dziesiąta grupa wojsk kuomintangowskich i część jednostek usiłowała przebić się do wybrzeża zatoki Tonkińskiej, została jednak po drodze zlikwidowana.

Jednocześnie inna kolumna armii ludowej, nacierająca na południe z Nanningu, odcięła od granicy Vietnamu zdążające tam jednostki wspomnianych grup armii Kuomintangu.

Zadania Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

Prezydent Rzeczypospolitej
na Kongresie Jedności Ludowej

Na otwarcie Kongresu Jedności Ruchu Ludowego w dn. 27 listopada br. oprócz delegatów i zaproszonych działaczy ludowych przybyli również licznie przedstawiciele najwyższych władz państwowych, partii politycznych i organizacji społecznych, na czele z Pierwszym Obywatel-em Rzeczypospolitej Prezydentem Bolesławem Bierutem, Premierem Józefem Cyrankiewiczem, Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim, Przewodniczącym Centralnej

TADEUSZ REK

Rady Związków Zawodowych Aleksandrem Zawadzkim, Prezesem Najwyższej Izby Kontroli Franciszkiem Witoldem Józwiakiem.

Długotrwała gorąca owacja, zgotowana Gościom, była świadectwem dojrzałości obywatelskiej i politycznej chłopskich mas pracujących oraz ich jedności z reprezentantami władzy ludowej.

Wzmocniony fundament władzy ludowej

Przemówienie powitalne Obywatel Prezydent Rzeczypospolitej rozpoczął takimi słowami:

„Obywatele! Delegaci Kongresu! Bracia chłopci! Cała Polska wita z radością i głębokim uznaniem zjednoczenie się stronnictw chłopskich. Po wielu latach wewnętrznego rozbicia Zjednoczone Stronnictwo Ludowe staje się wielką, zwartą i jednolitą chłopską organizacją polityczną. Jesteśmy wszyscy przekonani, że jedność ruchu ludowego będzie odąd trwała i niewzruszona.

Jest to ważne i doniosłe nie tylko dla mas chłopskich, ale i dla całego narodu. Sam fakt zjednoczenia stronnictw ludowych wzmacnia podstawy polityczne naszego państwa demokratycznego. Sojusz robotników, chłopów i inte-

ligencji pracującej — fundament naszej władzy ludowej — zacieśnia swą zwartość organizacyjną, a tym samym wzmacnia swą siłę. Nie ulega również wątpliwości, że zjednoczenie ruchu ludowego lepiej i skuteczniej wpłynie na ogólny rozwój życia społecznego i politycznego wsi polskiej.

Nie może ulegać wątpliwości, że usunięcie rozbicia i powstanie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego stało się doniosłym zdarzeniem nie tylko dla ruchu ludowego i dla wsi, ale dla całego narodu, w szczególności dla mas pracujących. Uczyniony został wielki krok naprzód, w kierunku pełniejszego jeszcze niż dotychczas rozbudzenia wsi polskiej, a w parze z tym w kierunku podniesienia poziomu życia materialnego i kulturalnego podstawowych mas chłopskich.

Wciągniemy milionowe masy ludu pracującego do społecznego i politycznego życia

Analizując wrogą działalność reakcji oraz zadania władzy ludowej, mówił dalej Obywatel Prezydent Bierut:

„Wrogowie ludu pracującego, obszarńcy, kapitaliści i ich agenci w rodzaju Mikołajczyków czy Korbońskich, usiłowali zawsze i usiłują wszędzie, gdzie mogą to czynić, rozszepać, dusić, podrywać, hamować we wszelki sposób ruch ludowy i jego rozwój. W Polsce wyzwolonej, wolnej od wielkich obszarńców i wielkich kapitalistów, trzeba

czynić wszystko, co tylko jesteśmy w stanie czynić, aby wzmacniać, rozwijać i podnosić na coraz wyższy poziom ruch ludowy.

Największym i najważniejszym zadaniem władzy ludowej w Polsce jest to, aby wciągnąć do świadomego życia społecznego i politycznego, do najczynniejszego w nim udziału, jak najszersze, wielomilionowe masy ludu pracującego miast i wsi. Udział mas pracujących w życiu społecznym i politycznym naszego

kraju, rola tych mas w działalności państwa, w kształtowaniu gospodarki i kultury narodu, są dziś tysiąc-krotnie większe i znacznie-sze, niż w jakimkolwiek okresie historii.

Wrogą, zbrodniczą robotę zdrajców, agentów anglosaskiego imperializmu w rodzaju Mikołajczyków, Korbońskich, Bagińskich, Bańczyków, Wójcików, odczuli również boleśnie na własnej skórze ci spośród chłopów, którzy na jakiś czas w pierwszym okresie powojennym, pod wpływem kłamliwej propagandy ulegli matactwom i oszustwom „obozu londyńskiego”,

Zbudujemy lepszy ustrój społeczny

Obywatel Prezydent Rzeczypospolitej kończył swoje głębokie przemówienie do jednoczących się ludowców:

„Dzięki pomocy narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i ich wielkiego wodza Józefa Stalina — polski lud pracujący zdobył wolność i władzę polityczną. Siła tej władzy jest niezłomnie ugruntowana w sojuszu robotniczo-chłopskim, który jest sojuszem olbrzymiej większości narodu polskiego. Zadaniem władzy ludowej jest zbudowanie lepszego socjalistycznego ustroju społecznego, w którym człowiek pracy, robotnik, chłop czy inteligent, będzie mógł coraz peł-

niej rozwijać swe siły twórcze, swoje indywidualne uzdolnienia, swój zapas, swoją ofiarność i oddanie sprawie ojczystej i sprawie walki o pokój i wolność ludu pracującego na całym świecie.

Dla urzeczywistnienia tego zadania doniosła rola przepadła Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu. W oparciu o jedność ruchu ludowego, niechaj poniesie ono tym skuteczniej w masy chłopskie płomienną żagiew idei i walki o postęp i pokój, o przyjaźń narodów, budujących nowe formy lepszego życia w wielkim narodem radzieckim na czele.

Dla urzeczywistnienia tego zadania doniosła rola przepadła Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu. W oparciu o jedność ruchu ludowego, niechaj poniesie ono tym skuteczniej w masy chłopskie płomienną żagiew idei i walki o postęp i pokój, o przyjaźń narodów, budujących nowe formy lepszego życia w wielkim narodem radzieckim na czele.

Wstępne zadanie ZSL

Widząc i doceniając doniosłą rolę Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, pracującego jako sojusznik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dostrzegamy równocześnie poważne, odpowiedzialne zadanie, jakie spoczywa na zjednoczonym radykalnym ruchu ludowym. Krótko i jasno na tym miejscu możemy stwierdzić, że — jak to powiedział Obywatel Prezydent Rzeczypospolitej — czołowym czy bojowym zadaniem naszym jest praca w tym kierunku, ażeby jak najszerze masy lu-

dowe wciągnąć do życia społecznego i politycznego, powiązać masy pracujących chłopów z nurtem życia, uaktywnić je i ożywić.

Dotarcie na wieś, do gromad, do gmin, wytłumaczenie mała i średniorolnym chłopom, że oni i tylko oni wspólnie z robotnikami są pełnoprawnymi gospodarzami Polski Ludowej, przekonanie ich o tym i porwanie do czynu — oto wstępne zadanie ZSL. I zadanie to musimy wykonać.

Zobowiązania spółdzielni produkcyjnej
z okazji 70 rocznicy urodzin Stalina

Chłopi członkowie spółdzielni produkcyjnej w powiecie Strzelin w woj. wrocławskim wzywają wszystkie spółdzielnie produkcyjne do uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina przez zakończenie do 21 grudnia omlotów, orki i wszystkich z nią związanych robót oraz zorganizowania świetlic tam, gdzie ich jeszcze nie ma. W apelu swym chłopci stwierdzają: „Towarzysz Stalin pokazał nam, chłopom drogę do zespolonej gospodarki, do socjalizmu. Kolchozy radzieckie są dla nas wzorem, jak gospodarzyć sprawiedliwie i dobrze, jak podnosić plony i dobrobyt chłopów pracujących. Długoletnia rolnicza towarzysza Stalina jest dla nas wielkim świętem”.

Podobnej treści listy przesłał robotnicy rolni z majątku Słupy w pow. szubińskim, robotnicy PGR z Zalesia, z Wrzosów, Chraplewa, Mrocz, Drajni, Rulewa i wielu innych. Robotnicy Technicznej Obsługi Rolnictwa z woj. gdańskiego zadeklarowali dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina przedterminowy remont 182 traktorów, obsługujących majątki PGR.

Młodzież polska ku czci Stalina

Cała młodzież polska ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza proletariatu i przyjaciela młodzieży — Generalissimusa Józefa Stalina podejmuje masowe zobowiązania, w których postanawia podnieść dyscyplinę pracy, wzmocnić wysiłki w nauce, pogłębić przyjaźń polsko-radziecką oraz poznać życie i dzieła Generalissimusa Stalina.

W kołach ZMP przy fabrykach, szkołach, instytucjach i wioskach odbywają się uroczyste wiece, zebrania i masówki, poświęcone Wielkiemu Jubilatowi.

Dość zobowiązań, podejmowanych przez młodzież dla uczczenia rocznicy stale rośnie. Wzrasta ich różnorodność i rozszerza się ich zakres. Młodzi robotnicy zatrudnieni w Zakładach Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie postanowili podnieść dyscyplinę pracy, zlikwidować do minimum braki w produkcji oraz powiększyć ilość biorących udział w współzawodnictwie o 50 proc.

Uczniowie Gimnazjum i Liceum Przemysłowego w Rzeszowie, postanowili założyć przy szkole koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i masowo wstąpić w jego szeregi.

Infirmary przy Publicznej Szkole Zawodowej w Kłodzku postanowił naprawić w warsztatach szkolnych maszyny rolnicze dla wsi Wojciechówce.

Studentki Akademii Nauk Politycznych ufundują dwie biblioteki dla świetlic wiejskich oraz wysłały do Generalissimusa Stalina album z życzeniami od wszystkich słuchaczy uczelni.

Zobowiązania podejmują również najmłodsi. „W ślad za całym narodem i my postanowiliśmy uczcić zbliżającą się 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina — piszą wychowankowie Domu Dzie-

cka z Konstancina. — W dniu wolnym od nauki uporządkowaliśmy drogę, wiodącą do naszego Domu, długości ok. 200 m i przygotowaliśmy boisko do siatkówki”. Drużyny harcerskie w Makowie wykonują gazetki ścienne, poświęcone życiu Generalissimusa Stalina, a harcerstwo z Plocka przygotowuje dla wszystkich dzieci ze szkół podstawowych uroczyste akademie z częścią artystyczną.

Liczne ogniska organizacyjne ZMP i ZHP wysyłają do Generalissimusa Stalina listy z serdecznymi pozdrowieniami.

„Rozumiemy dobrze, że możemy dziś uczyć się w Wolnej Polsce Ludowej dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej, której Wy przewodzicie — czytamy w liście harcerki i harcerzy z Wrocławia. — Aby uczcić jak najlepiej 70 rocznicę Waszych urodzin postanawiamy: uczyć się lepiej i więcej, zapoznać się z historią Waszego życia”.

„Podejmowaniem zobowiązań, pomnażających naszą produkcję i poprawiających nasze wyniki w nauce damy wyraz przywiązania do ideałów, o które walczyli i dla których żyje Józef Stalin — piszą m. in. ZMP-owcy z PZPB nr 4 w Łodzi do młodych włóknarzy w Iwanowoznienińsku. — Zapoznamy się z Jego życiorysem i działalnością, wydamy specjalną gazetkę ścienną oraz nawijemy ściślejszą współpracę z młodzieżą wsi Czarnocin, której będziemy pomagali w pracy organizacyjnej i kulturalno- oświatowej.

Wzorując się na Komsomole włączamy wszystkie nasze siły do wspólnej walki o trwały i sprawny dla wy pokój przez aktywną pracę w naszej organizacji przez propagowanie i szerzenie idei walki o pokój wśród najszerzych rzesz młodzieży”.

Życie i dzieło Stalina

Stalin znajduje się w centrum całej praktycznej pracy partii. Jako członek KC bierze on bezpośredni udział w kierowaniu pracą Piotrogrodzkiego Komitetu Partii, kieruje „Prawdą”, pisuje artykuły w „Prawdzie” i w piśmie „Słodska Prawda”, nadaje kierunek działalności bolszewików w kampanii samorządowej w Piotrogrodzie. Wraz z Leninem bierze udział w pracach Ogólnorosyjskiej Konferencji Wojskowych Organizacji partii, gdzie wygłasza referat „O ruchu narodowym i pułkach narodowych”. Wraz z Leninem organizuje historyczną demonstrację 18 czerwca, która odbyła się pod hasłami partii bolszewickiej, pisze w imieniu KC wezwanie do robotników i rewolucyjnych żołnierzy Piotrogrodu. 20 czerwca I Ogólnorosyjski Zjazd Rad wybiera towarzysza Stalina na członka Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Po dniach lipcowych 1917 roku, kiedy to Lenin szczuty i ścigany przez kontrrewolucyjny

Rząd Tymczasowy, przebywał w podziemiu, Stalin bezpośrednio kierował Komitetem Centralnym oraz centralnym organem partii, wydawanym w owym czasie pod różnymi nazwami („Raboczyj i Soldat”, „Proletarij”, „Raboczyj”, „Raboczyj Put”). Stalin ocalił dla partii, dla naszego ludu, dla całej ludzkości drogocenne życie Lenina, wypowiadając się kategorycznie przeciwko stawianiu się Lenina przed sądem kontrrewolucjonistów, sprzeciwiając się propozycji zdrajców Kamieniewa, Rykowa, Trockiego, aby wydać Lenina w ręce kontrrewolucyjnego sądu Rządu Tymczasowego.

Rozgromienie demonstracji lipcowej wywołało przełom w rozwoju rewolucji. Lenin opracowuje nową taktykę partii w nowych warunkach walki. Stalin wraz ze Swierdłowym kierował pracą obradującego nielegalnie VI zjazdu partii (lipiec — sierpień 1917 roku). Na zjeździe Stalin wygłosił referat sprawozdawczy KC i referat o sytuacji poli-

tycznej. W referatach tych ściśle sformułował zadania i taktykę partii w walce o rewolucję socjalistyczną. Rozprawił się z trockistami, którzy uważali zwycięstwo rewolucji w Rosji za nie możliwe.

Zjazd zjednoczył się wokół Stalina, broniącego nauki Lenina o możliwości zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju. Pod kierownictwem Stalina, w myśl dyktaw Lenina, VI zjazd partii stał się zjazdem przygotowującym powstanie. Zjazd ustawił partię na powstanie zbrojne, na ustanowienie dyktatury proletariatu.

W sierpniu 1917 roku wybuchł bunt generała Kornilowa, zmierzający do przywrócenia w Rosji caratu. Bolszewicy poprowadzili masy ludowe do walki z awanturniczą imprezą generała. Rozgromienie buntu Kornilowa zapoczątkowało nowy okres historii rewolucji: rozpoczął się okres organizowania szturmów.

W czasie pobytu Lenina w podziemiu Stalin utrzymuje ze swym nauczycielem i przyjacie-

lem ścisły kontakt i koresponduje z nim.

Dwa razy odwiedza go w Razliwie.

Lenin i Stalin śmiało i pewnie, niezłomnie i rozważnie prowadzili partię i klasę robotniczą ku rewolucji socjalistycznej, do powstania zbrojnego. Lenin i Stalin — to inicjatorzy i organizatorzy zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Stalin — to najbliższy współbojownik Lenina. Kieruje on bezpośrednio całym przygotowaniem powstania.

Wczesnym rankiem 24 października Kiereński wydał rozkaz zamknięcia centralnego organu partii „Raboczyj Put” i poślął samochody pancerne przed lokal, w którym znajdowała się redakcja i drukarnia pisma. Ale na polecenie towarzysza Stalina czerwonoogwardziści i rewolucyjni żołnierze około godziny 10 rano odparli samochody pancerne i wystawili wzmocnioną ochronę przed drukarnią i redakcją. Około godziny 11 rano „Raboczyj

Put” wyszedł z napisanym przez Stalina artykułem wstępnym „Czego nam potrzeba?”, wzywającym masy do obalenia burżuazyjnego rządu Tymczasowego.

Równocześnie, na polecenie Osrodku Partyjnego, zostały niezwłocznie ściągnięte do Smolnego oddziały rewolucyjnych żołnierzy i czerwonoogwardzistów. Powstanie rozpoczęło się 24 października. Wieczorem 25 października otwarty został II Zjazd Rad, który przekazał całą władzę w ręce Rad.

Od pierwszych dni istnienia Rządu Radzieckiego aż do roku 1923 Stalin był komisarzem ludowym do spraw narodowościowych. Pod kierownictwem Lenina i Stalina robotnicy i chłopci na miejscu dawnych carskich kolonii zaczęli tworzyć republiki radzieckie. Nie ma ani jednej republiki radzieckiej, w której organizowaniu Stalin nie brałby czynnego i kierowniczego udziału. Kieruje on walką o Ukrainską Republikę Radziecką, kieruje sprawą utworzenia Republiki Białoruskiej oraz republik ra-

dzieckich w Kraju Zakaukaskim i w Azji Środkowej, pomaga licznym narodowościom Kraju Rad w zbudowaniu swoich autonomicznych radzieckich republik i obwodów.

Z polecenia KC Stalin przeprowadza w styczniu 1918 roku naradę przedstawicieli rewolucyjnego skrzydła partii socjalistycznych różnych krajów Europy i Ameryki, która to narada odegrała znaczną rolę w walce o stworzenie III Komunistycznej Międzynarodówki.

W ciężkich chwilach pokoju brzeskiego, kiedy decydowały się losy rewolucji, Stalin wraz z Leninem nieugięcie bronił bolszewickiej strategii i taktyki w walce przeciwko zdrajcy Trockiemu oraz jego pomocnikowi Bucharinowi, który wspólnie z imperialistami angielsko-francuskimi zamierzali wystawić młodą, nieokręplą jeszcze Republikę Rad na ciosy imperializmu niemieckiego.

*) Instytut Smolny — siedziba Komitetu Centralnego bolszewików w z. 1917.

Dwa spotkania ze Stanisławem Tarczem

Inne życie w Tymieniu

(Korespondencja własna »Woli Ludu«)

Stojący w drzwiach stodoły mężczyzna odwrócił się. Na twarzy jego zabłysnął szeroki uśmiech. To Stanisław Tarcz, mój dawny znajomy.

— Widzicie — mówił Tarcz — my już żyjemy inaczej. Inaczej niż w 46 roku. Mamy już w Tymieniu spółdzielnię produkcyjną, od 22 lipca pracujemy razem.

Już zakończyliśmy siewy, w najbliższych dniach koniec będzie z omłotami. Inne życie teraz do nas zawitało. Każdy stara się pracować jak najlepiej. A nie jak to było jeszcze rok temu.

Tak, inaczej tu było w roku 46 i 47. Pamiętam Tymień z tych czasów i kiedy porównuje się wioskę z 46 roku z dzisiejszym Tymieniem spółdzielczym, zaczynamy wątpić, czy jest to ta sama wioska. Tak zmienili ją ludzie. Od wiosny 46 roku, kiedy poznaliśmy mieszkańców tej wioski: Tarcza, Spisaka, Spiszewskiego i innych.

Nie łatwo im było gospodarzyć w zniszczonej przez wojnę osadzie. Ugory ciągnęły się jak okiem spojrzeć, brak inwentarza i maszyn rolniczych. Tarcz był niemal przez całą wojnę w Niemczech, na robotach. Po powrocie ożenił się i zamieszkał w Tymieniu. Ziemi nie brak, ale coś może zrobić dwoje ludzi, bez konia, bez żadnych maszyn i bez pomocy z zewnątrz.

Były to czasy pionierskie. Codziennie na polach Tymienia pojawiali się ludzie z łopatami i motykami. Wychodziło też kilku oraczy, co to potrafili przeróżnymi sposobami zdobyć sobie konie. Było tylko można było orać, było tylko ko śląc na nowym gospodarstwie.

W POJEDYNKĘ NIE PODOLALI

Wkrótce po tym do Tymienia przyjechało kilku bogatych gospodarzy. Przywieźli ze sobą bydło, na siana i narzędzia. Ci od razu ruszyli „pełną parą”. Praca u nich szła lepiej i lepsze były rezultaty tej pracy.

Trzeba było chodzić i pokornie prosić ich o konia, o wóz lub o jakąś maszynę. Nie darmo. Za wóz, za maszynę, za konia trzeba było pracować na polu bogacza tyle dni, ile on rozkaże. I wówczas biedniacy zrozumieli, że w pojedynkę nie podolają, nie dogonia szybko rozwijających się gospodarstw bogaczy i nie poprawią swego bytu, zrozumieli, że muszą pozostać na szarym końcu i dalej klepać biedę, tak jak przed wojną na swych skrawkach ziemi.

Jednak tymieniacy nie byli pionierami, gdyby zrezygnowali z walki. Zaczęli radzić i szukać wyjścia z trudnej sytuacji.

Trudno już dziś dociec, kto podsuwał te myśli. Spisak z partyzantki, przewodniczący kółka SL Sławiński, czy Tarcz.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zapaśnicy warszawscy uczcili rocznicę Zjednoczenia Partii Robotniczych

Rocznice Zjednoczenia Partii Robotniczych uczcili atleci warszawscy zawodami sportowymi, które odbyły się w niedzielę w szalenie wypełnionej sali Wędra. Przed zawodami prezes WOZLA — Świętosławski o. mówił o znaczeniu Zjednoczenia Partii Robotniczych. Na zakończenie mównica podkreślił, że Związek Atletyczny

Nowe władze Polskiego Związku Tenisowego

W Warszawie zakończyły się obrady dorocznego walnego zebrania Polskiego Związku Tenisowego. Sprawy organizacyjne zreferował członek zarządu Zawadzki, który zobrazował cyframi stały rozwój sportu tenisowego. 12 okręgów PZT liczy obecnie 90 sekcji tenisowych zrzeszających 12.720 członków, w tym 2.021 ze sfer robotniczych. W roku sprawozdawczym było czynnych 201

W niedzielę rozegrane zostały szereg meczów mistrzostwa Warszawy. Relejując mistrzostw był Czajkowski, który stoczył w dobrym stylu zwycięskie walki z najlepszymi szablami. Mistrzostwo Warszawy zdobył Zaczek przed Czajkowskim i Foktem. We florecie kobiet mistrzostwo przypadło w udziale Markowskiej-Kwiatkowskiej, która pokonała w dogrywce Nawrocką.

Na informacyjnym zebraniu Polskiego Związku Siermięckiego postanowiono powołać do życia Ligę siermięcką w szabli złożoną z 8 drużyn, które wyłonione będą po eliminacjach przeprowadzonych w trzech grupach:

Z początku po cichu, potem coraz głośniejszymi i śmiejąc zaczęto mówić o organizowaniu spółdzielni produkcyjnej, o wspólnej pracy. Mówiono o tym w mieszkaniach, wieczorami na przyzbach i przy pracy w polu. Mieszkańcy Tymienia nie byli osamotnieni. W odległym o 9 kilo metrów Przeworsku znalazło się również kilku chętnych do wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej.

TAKI BYŁ POCZĄTEK

Rozpoczęły się teraz wspólne na rady. Było kilku jeszcze wahających się. No bo jak to, przez tyle lat pracowali każdy na swoim, każdy osobno, a tu nagle żeby to pracować wspólnie, wspólnymi maszynami i potem dzielić te wszystkie plony między siebie. Czy to naprawdę będzie lepiej niż na własnym gospodarstwie, chociaż jest ono bardzo małe i źle zagospodarowane?

Jednak chłopcy z Tymienia rozumieć, że sami na swoich małych gospodarstwach nie osiągną dużych sukcesów, że będą zawsze pozostawali w tyle za tymi bogatymi. Mało było jednak chętnych, żeby założyć dwie spółdzielnie, postanowiono przeto, że ci z Przeworska przeniosą się do Tymienia i będą pracować wspólnie w jednej spółdzielni.

Nadszedł wreszcie pamiętny dla Tymienia dzień 22 lipca br. We wsi powstała spółdzielnia produkcyjna skupiająca w swych szeregach 16 członków.

Jeszcze żał zboże i przeprowadził wykopki każdy na swoim polu, ale przy orkach pod siewy pracowali już wszyscy wspólnie. Trudno uwierzyć jak zgodnie i sprawnie szła praca. Każdy pracował tak, jak nigdy przedtem na swym polu.

Mimo suszy, mimo ciężkich warunków siewy zostały zakończone

Na pierwszym miejscu w woj. olsztyńskim zespół PGR

Pracownicy zespołu PGR Boże zameldowali o przedterminowym wy-

terminowo. W rejestrach gminnych napisano: „rolniczy zespół spółdzielczy Tymień zasiał 80 ha żyta i 40 ha pszenicy”. W kronikach gminnych nie pisano jednak nic o tej ofiarnej pracy, o olbrzymim sukcesie chłopów z nowego gospodarstwa, ze spółdzielczego gospodarstwa.

DZISIAJ W TYMIENIU

W mieszkaniu Tarcza ploną elektryczne żarówki, ze stojącego na stolek radia rozbrzmiewają dźwięki muzyki, żona gotuje przy kuchni kolację. Rozmawiamy o życiu w spółdzielni, o troskach i osiągnięciach ludzi z nowego gospodarstwa.

— 22 lipca nastąpił w naszym Tymieniu prawdziwy przełom — mówi Tarcz. — Już nie kłania się bogaczom z prośbą o łaskę. W ludzi wstąpił nowy duch. Praca idzie lepiej i różniej.

Wszystkie trudności staramy się likwidować sami, żeby ludzie widzieli, że potrafimy gospodarzyć bez niczyjej pomocy. Trzeba przyznać, że to nam się

udaje. Zakończyliśmy siewy i wykopki bez pomocy.

Już w najbliższych latach spółdzielnia nasza będzie świeciła przykładem dla całego powiatu. Najważniejsze jest to, że u nas ludzie chcą pracować, że rozu- mią cel socjalistycznej pracy.

W tym roku dołożymy wszystkich starań, żeby jak najlepiej zagospodarować naszą spółdzielnię. Potrzebny nam jest traktor, musimy dokupić kilka krów i trochę maszyn. Członkowie spółdzielni postanowili, że to wszystko zakupią bez kredytów z własnych funduszy.

— Potem dopiero — mówi Tarcz — będziemy remontowali mieszkanie, założymy wzorowe sady i ogrody. Już zimą tego roku zorganizujemy lepiej życie świetlicowe, żeby wieczorami ludzie mogli w świetlicy po rozmawiać o swych sprawach, od czasu do czasu obejrzeć film lub przedstawienie. Jest już u nas lepiej niż było w 46 roku, ale już wkrótce będzie lepiej niż obecnie. St. Pawłowicz

Odradza się twórczość chałupnicza pod troskliwą opieką Państwa

„Zadaniem państwo - spółdzielczej Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego jest odrodzić stare i bogate tradycje w tej dziedzinie. Z 2 tys. istniejących w przeszłości ośrodków przemysłu ludowego i artystycznego na wsi, czynnych jest zaledwie 120, przy czym produkcja tych ośrodków nie zawsze odpowiada stawianym jej wymogom” — powiedział wiceprez. Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego min. Szyr na Zjeździe Połączeniowym Centrali Spółdzielni Pracy i Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarności”.

Chałupnicza twórczość artystyczna w okresie przedwojennym w niewielkim stopniu obejmowała twórczość prawdziwie ceną i oryginalną, która wymagała mroźniej niemal pracy i nakładu środków finansowych.

Twórczość artystyczna na wsi była dziełem rąk samorodnego artysty, który nie posiadał do dyspozycji ani odpowiednich funduszy, ani też narzędzi lub materiałów. Z konieczności więc, nosiła ona cechę standardu i ograniczała się raczej do wyrobów zabawkarsko-folklorystycznych, które można było nabyć na odpustowych jarmarkach i jarmarcznych straganach.

Rzecz oczywista — „twórczość” tego typu nie dawała zadowolenia

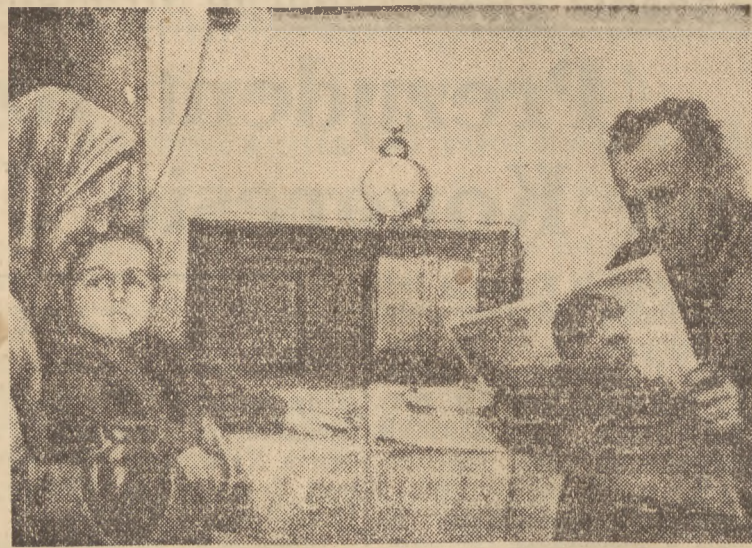
nie była celowa. Kobiety wiejskie, które zajmowały się zarobkowo tkaniem kilimów, nie trudziły się wyszukiwaniem i doborom barw, uciążliwych, ciekawszych zestawień kolorów, Pociągano to bowiem za sobą wydatek w postaci konieczności zakupu barwników, stawało się przetrwać w produkcji. Szły więc na rynek masowo produkowane i bliźniacze kilimy i dywany, uypierane zresztą przez wyroby fabryczne, tanie, choć bardziej tandetne.

Taki stan rzeczy trwał do chwili odzyskania niepodległości. Przemiany ustrojowe jakie zaszły na wsi zlikwidowały bezrobocie, nadzielenie bezrolnych ziemią, odpływ uboższego elementu wiejskiego do pracy w mieście — zahamowały twórczość chałupniczą na wsi.

Pozostali jej wierni jedynie cieliczni, prawdziwi w ducha artyści, a i ci często traktowali tę pracę „nadprogramowo”, w wolnych chwilach od innych zajęć. Wciąż działał hamulec brak materiałów i narzędzi, kłopoty ze zbyciem wytworzonych już przedmiotów. Dlatego to liczba 2 tys. ośrodków artystycznych na wsi spadała do zaledwie 120.

Stopniowo jednak poczęły powstawać spółdzielnie pracy zrzeszające twórczość chałupniczą. Urosło to w znacznym stopniu proces zaopatrywania w konieczne materiały a często i maszyny, regulowało kwestie zbytu towarów.

Wiejska produkcja artystyczna poczęła przestawiać się na nowe, właściwe tory twórczości. Wielu arty-



Wieczorem siada Tarcz z rodziną przy aparacie radiowym...

Powrót do ojczyzny dzieci polskich z Niemiec

Do Szczecina przybył transport 57 dzieci polskich z Niemiec. Dziećmi zaopiekował się Polski Czerwony Krzyż, dając im opiekę pielęgniarską w gmachu PUR oraz kierując je do rodzin, względnie kierując do zakładów opiekuńczych.

Dzieci te w wieku od 3 do 16 lat czują się dobrze i są szczęśliwe, że

mogły powrócić wreszcie do ojczyzny. Większość z nich mówi dobrze po polsku.

WIEŚCI Z KRAJU

ŁÓDŹ — Mieszkańcy Zgierza wnoszą monumentalny pomnik dla uczczenia rozstrzelanych przez Niemców w czasie wojny 100 Polaków. Pomnik wykonany z granitu stanie na miejscu egzekucji. Jego zasadniczym akcentem kompozycyjnym będzie postać traconego przez wroga bojownika.

POZNAŃ — Ruchoma Wystawa Sztuki Radzieckiej, zorganizowana przez Miejski Wydział Oświaty i Kultury w Poznaniu wyruszyła w objazd po Wielkopolsce. Wystawa zapozna mieszkańców wsi i miasteczek z twórczością wybitnych malarzy radzieckich, jak Repina, Kotowa, Sokolowa, Zukowa i Wołkowa.

BYDGOSZCZ. — Pracownicy oddziału bydgoskiego Żegluga Państwowej, którzy roczny plan przewozów wykonali już 12 listopada, postanowili przewieźć do końca sezonu dodatkowo 20 tysięcy ton towarów.

KRAKÓW — W Krakowie odbyła się uroczysta akademii działu geologicznego przy Liceum Przemysłu Węglowego. Inicjatorami i założycielami nowego działu są: rektor Akademii Górniczej prof. W. Goetel i dyrektor Liceum inż. Głowacki.

KIELCE. — Spółdzielcze ośrodki maszynowe pow. opatowskiego przekroczyły plan akcji jesiennej w 131 proc., wykonując traktarami 485 ha orki średniej na zaplanowane 400 ha.

TABLICA WYGRANYCH 57 LOTERII

5-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na	Wygrane po 4.000 zł
Nr Nr: 6293, 56841, 88256.	78004 32 162 75 82 250
Wygrane po 200.000 zł padły na	60 76 99 341 9 77 616 73 713 75 90
Nr Nr: 9808, 36633.	800 11 31 62 81 922 30 79067 9 134
Wygrane po 100.000 zł padły na	74 214 372 6 400 16 65 8 74 515 608
Nr Nr: 15247, 33184, 46100, 77987, 81348, 86970, 93164, 93947.	10 67 8 75 724 62 833 6 922 52 3 63
Wygrane po 40.000 zł padły na	80005 259 96 819 46 433 670 3 81698
Nr Nr: 2039, 29152, 33535, 42922, 82650.	123 70 229 399 400 2 32 67 512 62
Wygrane po 16.000 zł padły na	99 600 37 62 6 87 704 73 890 82031
Nr Nr: 8008 8553 12265 13222 17408 29569 33708 34208 36237 36848 37518 38417 44379 44571 52033 61090 65829 66549 74884 75992 79621 79682 79713 79828 80939 86385 88789 95066 99691.	165 263 331 401 30 537 71 807 46
Wygrane po 8.000 zł padły na	904 14 83027 72 116 82 99 208 46
Nr Nr: 200 369 370 577 668 1371 1758 2299 3216 3747 4263 4782 4798 6842 7097 7475 7806 8270 8293 9063 10049 10854 12322 12558 12775 14322 14832 15221 16132 17137 17630 18378 18485 19319 19580 19640 20201 21500 22049 22242 22596 23221 23663 23785 24078 25006 27195 27879 28076 33125 23176 34079 34494 38160 38836 39000 9874 40493 40539 42428 42479 42864 42940 43242 43454 48744 45628 48258 48346 49664.	58 83 302 83 404 20 1 75 810 45 654
Wygrane po 4.000 zł padły na	84128 215 67 360 97 408 68 594 39
Nr Nr: 50206 50508 50811 51180 51258 51566 52328 52550 53262 53730 53929 55271 55437 55552 56880 57761 57925 59204 60658 61335 62603 63875 63921 64754 66501 66921 67430 68096 69256 69580 69623 69734 69763 71193 71625 72079 72945 75575 75675 75833 76003 76168 76524 76782 76801 77260 78509 79879 80766 81115 81320 82079 82702 82822 82919 85400 85940 88008 88009 88809 89316 89823 90134 90358 90647 91033 91105 92949 93560 94913 95175 95400 95501 96827 97090 97381 97455 97661 97910 09776.	77 85 710 73 5 829 95002 37 65 108
	12 7 47 51 395 48 559 723 36 74 89
	805 14 6 45 8 96 995 96920 7 46 60
	6 91 102 46 68 72 8 99 230 41 62 314
	413 67 525 649 68 766 94 829 42 900
	40 6 66 8 77 98 97018 9 30 48 120
	5 212 40 407 67 503 93 602 16 57 60
	5 85 90 5 812 45 51 72 970 3 89669
	84 250 412 93 539 69 74 91 614 7 32
	37 703 933 49 53 90015 50 83 121 72
	215 42 382 3 410 2 26 49 508 10 41
	49 684 29 94 6 815 71 901 8 36 57.

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy P. T. Prenumeratorów

o wyraźne podawanie na przekazach swego adresu i nazwiska



Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza

w służbie idei pełnej sprawiedliwości społecznej

W tym samym czasie, w którym odbyło się połączenie Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego w Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, nastąpiło scalenie ludowych spółdzielni wydawniczych: „Wydawnictwo Ludowe” i „Chłopski Świat” w jedną nową spółdzielnię wydawniczą pn. „Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza”.

Po połączeniu obu spółdzielni wydawniczych w LSW, rola jej w zakresie wydawnictw książkowych prasy ludowej bardzo poważnie wzrosła. „Do zasadniczych zadań Ludowej Spółdzielni Wydawniczej — powiedział na pierwszym zebraniu pracowników LSW, które przed kilkoma dniami odbyło się w Warszawie, prezes LSW ob. Wincenty Wąsik — należy wydawanie czasopism Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego o zwiększonych nakładach, od powiednie zaopatrzenie materiału we zakładach poligraficznych, poważne inwestycje konieczne do rozbudowy ich zakładów”.

Plan wydawniczy przewiduje wydanie w ciągu 1950 roku około 120 książek i broszur w ok. półtora miliona egzemplarzy, co stanowić będzie poważny dorobek, a mianowicie jedną nową pozycję książkową, co każde trzy dni.

W SŁUŻBIE POLSKI LUDOWEJ

Wszystkie utwory wydawane przez LSW zarówno z zakresu literatury pięknej, jak i dziecięcej, przekłady z literatury obcej oraz

popularno - naukowe broszury muszą być tematycznie związane z kierunkiem rozwojowym Państwa Ludowego.

Plan wydawniczy będzie wykonywany z dokładnością i starannością. Pracownicy Ludowej Spółdzielni Wydawniczej dolożą wszystkich możliwych wysiłków, by zwiększyć jak najbardziej wydajność pracy. Przy współzawodnictwie, nad którym czuwać będzie Komitet Współzawodnictwa, Rada Zakładowa, Kola Partyjne ZSL i PZPR, ująwnią się zdolności organizatorskie pracowników LSW. Współzawodnictwo nauczy właściwego stosunku do pracy tych wszystkich, którzy na tym polu nie wykazali dotychczas właściwego zrozumienia. (Dobry przykład dał pierwszy zespół ekspedycji byłego Wydawnictwa Ludowego, powołując do współzawodnictwa ekspedycję byłej Spółdzielni „Chłopski Świat”).

PLAN OSZCZĘDNOŚCIOWY

W planowanej na 1950 r. pracy Ludowej Spółdzielni Wydawniczej szczególna uwaga zwrócona będzie na zastosowanie wszystkich metod planowego oszczędzania.

Szczegółowy plan oszczędnościowy w LSW na rok 1950 opracują nowe władze w porozumieniu z Radą Zakładową. Pracownicy Spółdzielni podejmą prawdziwą walkę o oszczędność. Okresowe sprawozdania z wykonanej pracy i kontrola pracy, połączona z naradami wytwórczymi i produkcyjnymi, podciągną opóźniające się w pracy jednostki. Przyczyni się do tego również ścisłe ograniczenie godzin nadliczbowych i zapobieganie nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy. Bezwzględna walka z marnotrawstwem towarzyszyć będzie tej celowej akcji. Zmniejszenie ilości odpadków i mank w magazynach, dobre zorganizowanie pracy biurowej, ograniczanie braków w produkcji, oszczędne zużycie energii elektrycznej, paliwa, środków pędnych, będzie należało do obowiązków każdego pracownika.

Dalszym warunkiem umożliwiającym jak najszybsze i najlepsze wykonanie planu wydawniczego, będzie wprowadzenie w życie celowo pomyślanego planu pracy Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Ulepszenia organizacja rachunkowości, przestrzeganie bilansów i sprawozdań, odegra tu również znaczną rolę. Równie ważnym zagadnieniem będzie świadome i troskliwe wpływanie na rozwój ruchu racjonalizatorskiego.

ZWIĘKSZENIE RENTOWNOŚCI

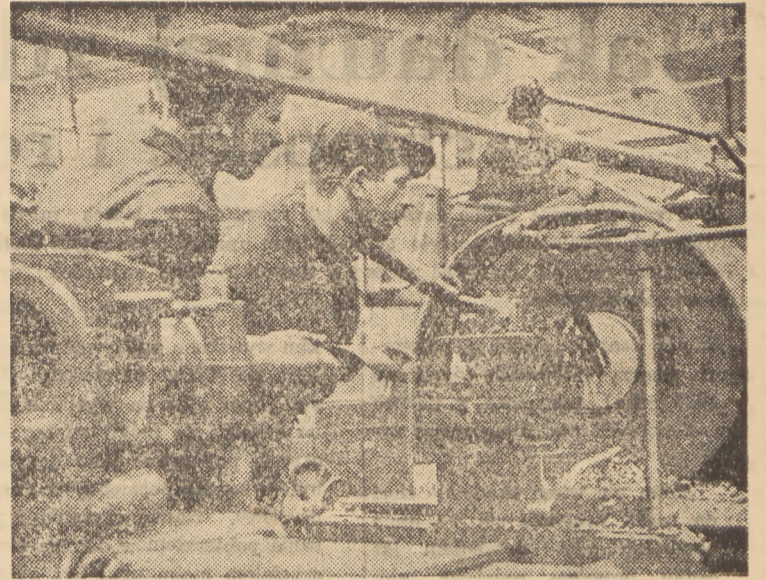
Wszystkie przedsięwzięte środki muszą podnieść rentowność przedsiębiorstw przemysłowych, działających w ramach Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, tj. dwu zakładów poligraficznych, zatrudniających około 500 pracowników.

Kierownictwo LSW będzie dbało również o interesy pracowników. Fundusz akcji socjalnej LSW ustalony jest na rok 1950 około 10 mil. złotych.

Jak podkreślił w zagajeniu zebrania sekretarz NKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, członek Prezydium Rady Nadzorczej Ludowej Spółdzielni Wydawniczej pos. Kazimierz Banach, najlepszym wyrażeniem radości pracowników LSW ze Zjednoczenia Stronnictw, które dla wszystkich chłopów jest zapowiedzią lepszych czasów i ściślejszej współpracy z klasą robotniczą, będzie wydajna, oparta na współzawodnictwie praca. Podzielając ten pogląd, wszyscy pracownicy Ludowej Spółdzielni Wydawniczej na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, której treść w całości podajemy:

REZOLUCJA

My, pracownicy Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, zebrani na pierwszej odprawie pracowniczej w dniu 10. XII. rb., w sali konferencyjnej NKW ZSL, rozumiejąc doniosłość aktu Zjednoczenia Ruchu Ludowego i połączenia się ludowych spółdzielni wydawniczych, które w ścisłym sojuszu robotniczo - chłopskim zmierzają do pełnej przebudowy wsi w kierunku podniesienia kultury i gospodarki podstawowych mas chłopskich, zobowiązujemy się dolożyć cegiełkę pod budujący się gmach ustroju sprawiedliwości społecznej przez powszechne współzawodnictwo pracy, podjęcie akcji oszczędnościowej, podniesienie dyscypliny w pracy oraz zwiększenie wydajności i jakości produkcji.



Tokarze fabryki „Ursus” przy pracy.

Apel robotników »Ursusa« w sprawie uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina

Na posiedzeniu członków kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w zakładach „Ursus” powzięto jednomyślnie uchwałę, w której m.in. czytamy:

„Dla godnego uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, Wielkiego Wodza mas pracujących świata, kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, wodza postępu i pokoju światowego, przyjaciela narodu polskiego, — kół TPP-R przy zakładach „Ursus”, zobowiązują się do 21 grudnia br.: zapoznać wszystkich robotników i pracowników zakładów z życiem i działalnością Józefa Stalina. Do 17 stycznia 1950 r., tj. 5 rocznicy wyzwolenia Warszawy i „Ursusa”, złożyć kół samokształceniowe, w celu przestudiowania życiorysu Stalina, zorganizować kurs języka rosyjskiego dla 150 osób, zwerbować 200 prenumeratorów pism radzieckich i TPP-R, uruchomić świetlicę TPP-R.

Przemysłu Włókienniczego w Żyrardowie, zobowiązując się do 17 stycznia 1950 r. — 5 rocznicy wyzwolenia Warszawy i Żyrardowa zapoznać wszystkich członków Towarzystwa z życiorysem Józefa Stalina, zaś do 21 grudnia br. zorganizować kół samokształceniowe w celu przestudiowania życiorysu Józefa Stalina, zorganizować kurs języka rosyjskiego dla 200 słuchaczy, zwerbować 300 prenumeratorów czasopism radzieckich i TPP-R.

W ślad za członkami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zakładów „Ursus” i Zakładów Żyrardowskich poszły kół TPP-R przy Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie, podejmując podobne zobowiązania.

3 tysiące pomieszczeń oddano do użytku ludności stolicy

Warszawska Dyrekcja Odbudowy na swym odcinku budownictwa ukończyła w bieżącym roku roboty w 62 obiektach o łącznej kubaturze 588.000 m sześciennych. Dostarczyły one Warszawie 2.915 nowych izb i kilkadziesiąt sal.

W trakcie budowy na zlecenie W. D. O. znajduje się w tej chwili 212 budynków, w tym 34 domy o 2.000 izbach, 53 domy dla celów kulturalno-oświatowych, 17 na potrzeby opieki sanitarnej i szereg budynków administracyjnych. Odbudowa za- bitych obejmuje 38 obiektów.

Nowe opłaty administracyjne w instytucjach miejskich Warszawy

Plenum Stołecznej Rady Narodowej na ostatnim swym posiedzeniu w dniu 9 bm. uchwaliło nowy statut opłat administracyjnych o- wiązujących na terenie m. st. Warszawy.

Nowy statut opłat wprowadza pewne nieznaczne różnice w stosunku do dotychczas obowiązującego, tak np. podwyższona została taryfa opłat za uwierzytelnienia odpisów sporządzanych przez organa Zarządu Miejskiego, lub własnoręcznie przez petenta.

W pierwszym wypadku opłata wynosi obecnie 50 zł, w drugim 25 zł od strony maszynopisu. Opłatę od załączników do podań podwyższono z 5 do 10 zł oraz potwierdzenie odbioru z 10 do 20 zł. Obniżono natomiast opłaty za informację adresowe i opłaty za poszukiwanie dokumentów. Znaczne zmiany wprowadza statut w opłatach za wydawanie zaświadczeń o wyłączeniu lokali i całych budynków spod ograniczeń, przewidzianych przepisami o publicznej gospodarce lokalami.

Opłaty te zostały podwyższone w stosunku do dotychczas obowiązujących 10-krotnie z tym, że dla instytucji sektora uspołecznionego będą one obniżane o 80 procent, jak również stosowane będą 50 procentowe ulgi dla pracowników państwowych, samorządowych, spółdzielczych i społecznych. Zmieniono również opłaty za utrzymanie psów: od roku przyszłego posiadacze psów płacić będą za pierw-

Piękno odbudowy tematem konkursu fotograficznego

Zarząd Klubu Filmowców Wąskiej Taśmy RP ogłosił konkurs fotofilmowy p. n. „Piekno odbudowy” na aktualne zdjęcia fotograficzne i filmowe z terenu Warszawy oraz całego kraju.

Nadesłane fotografie po eliminacji wstępnej dokonanej przez sąd eliminacyjny, będą zamieszczane w tygodniku „Stolica”.

Konkurs jest powszechny i dostępny dla wszystkich amatorów i fotografików polskich. Aby umożliwić uczestnikom nadsyłanie zdjęć wykonanych podczas wszystkich pór roku, konkurs trwać będzie cały rok.

Powiat warszawski przoduje w zbiorce na SFOS

W świadomościach na odbudowę stolicy piękna kartę mają mieszkańcy pow. warszawskiego, którzy z każdym rokiem co raz lepiej organizują akcję zbiorczą, wnosząc w wyniki stałe rosnące wpłaty. Dość powiedzieć, że gdy w r. 1947 pow. warszawski zebrał ok. 7 i pół miliona zł, w bieżącym roku w ciągu 11 miesięcy uzyskał 16 milionów. Dzięki ofiarności ludności pow. warszawski mógł wykonać przed terminem swój roczny plan zbiórki

Nie można pominąć tu dużego wkładu ofiarnej pracy Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy na odcinku organizacyjnym i propagandowym.

Na szczególne wyróżnienie zasłużył sobie Miejski Komitet w Otwocku, który we wrześniu zebrał na SFOS

z górą 1 milion zł i Gminny Komitet w Skorzyszach, który swą inicjatywą w urzędowaniu imprez w wysokim stopniu przyczynił się do rozpoznań i dzieci na kilkutygodniowe turnusy do różnych okolic Polski.

Wczasy te są dwójakiego rodzaju: doroczne i wczasy dnia codziennego.

Wczasy doroczne organizowane są w ciągu całego roku w trzech miejscowościach.

Do Obornik koło Wrocławia wyjeżdża co 4 tygodnie grupa 250 dzieci ze szkół podstawowych w wieku od lat 10 do 14. Młodzież starsza, do lat osiemnastu, ze szkół zawodowych i ogólnokształcących wyjeżdża do Szklarskiej Poręby i Kościeliska koło Zakopanego. W każdym z ośrodków jest po 110 miejsc. Oprócz obozów stałych uruchamiamy się również w sezonie letnim ośrodek w Sobieszowie koło Gdańska.

Wyjazd w ciągu roku szkolnego nie powoduje przerwy w nauce. Program szkolny przerabiają nauczyciele, którzy przyjeżdżają wraz z dziećmi.

Oprócz wczasów dorocznych organizuje się również wczasy dnia codziennego w ogródkach jordanowskich na terenie miast. W Warszawie czynnych jest obecnie 13 takich placówek, skupiających około 8 tysięcy dzieci w wieku do lat 14. Dzieci przebywają w nich od godziny 8

Młodzież szkolna na wczasach spędza czas przyjemnie i pożytecznie

Słowo wczasy nasuwa myśl o beztrudnym, kilkutygodniowym pobycie nad morzem, lub w górach. Z rzekomości o nich myśli nie tylko robotnik, chłop i urzędnik, ale również młodzież szkolna i dzieci. Wydział wczasów Zarządu Miejskiego w Warszawie prowadzi bowiem szeroko zakrojoną akcję wczasów młodzieżowych i wysłała w ciągu całego roku młodzież i dzieci na kilkutygodniowe turnusy do różnych okolic Polski.

Wczasy te są dwójakiego rodzaju: doroczne i wczasy dnia codziennego.

Wczasy doroczne organizowane są w ciągu całego roku w trzech miejscowościach.

Do Obornik koło Wrocławia wyjeżdża co 4 tygodnie grupa 250 dzieci ze szkół podstawowych w wieku od lat 10 do 14. Młodzież starsza, do lat osiemnastu, ze szkół zawodowych i ogólnokształcących wyjeżdża do Szklarskiej Poręby i Kościeliska koło Zakopanego. W każdym z ośrodków jest po 110 miejsc. Oprócz obozów stałych uruchamiamy się również w sezonie letnim ośrodek w Sobieszowie koło Gdańska.

Wyjazd w ciągu roku szkolnego nie powoduje przerwy w nauce. Program szkolny przerabiają nauczyciele, którzy przyjeżdżają wraz z dziećmi.

Oprócz wczasów dorocznych organizuje się również wczasy dnia codziennego w ogródkach jordanowskich na terenie miast. W Warszawie czynnych jest obecnie 13 takich placówek, skupiających około 8 tysięcy dzieci w wieku do lat 14. Dzieci przebywają w nich od godziny 8

PROGRAM RADIOWY ŚRODA, 14 GRUDNIA

8.40 Muzyka. 8.55 Szkol. gazetka radiowa. 9.15 Wszechn. 9.35 Muz. 10.00 Skrzynka PCK. 10.10 Muz. 10.55 Radziecka muz. 11.15 „Niezwykłe lato” — fragm. powieści. 11.35 Muz. 11.45 Pogadanka. 12.00 Dziennik. 12.25 Muz. 12.30 Koncert dla szkół. 16.00 Dziennik. 16.20 Ludwik Van Beethoven — „Kompozytor Tygodnia”. 17.00 Dzieje życia Józefa Stalina. 17.15 Muz. lud. 17.35 Skrzynka techn. 17.50 Aud. muz. 18.10 Radiowy kurs dla nauczycieli. 18.25 „Dziecko ulicy” — pow. 18.40 Muz. taneczna. 19.15 Aud. dla wojska. 19.45 Ku jedności — montaż poet. 20.00 Dziennik. 20.40 Radz. muz. 21.00 Aud. chopinowska. 21.30 „Ułubione melodie”. 22.00 „Szpilki” — aud. satyryczna. 22.15 Muz. 22.30 „Z życia Związku Radzieckiego”. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE
FL. KRZYŻANIAK Złotnictwo-Jubilernstwo, Zegarmistrzostwo. Poznań, Fr. Ratajczaka 40. 1527R

MASZYNY do pisania, liczenia
„Fotoma”, Poznań, Szkolna 11. Tel. 25-59. 1530z

WYROBY JUBILERSKIE — zegarki — srebro. Kupno — sprzedaż. Nowak, W-wa, Nowy Świat 48. 3346 K

B-95126

rano do zmroku na dwie zmiany, zależnie od zajęć szkolnych.

Km. 934/1023/49 r.
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie, rewiru IV-go, mający kancelarię w Warszawie, ul. Waszyngtona nr 126, na podstawie art. k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1949 roku o godz. 13-ej w Warszawie, ul. Mokotowska nr 59, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Jerzego Englenta, składających się z piętnastu baterii wędznych niklowanych, nowych — oszacowanych na łączną sumę zł 150.000 oraz w dniu tymże o godz. 12 m. 30, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do f. Przedsiębiorstwa Robót Inżyn. inż. Jan Mieszkowski i do inż. Jana Mieszkowskiego w Warszawie przy ul. Wilczej 8 m. 8, składających się z jedenastu piekcyków gazowych, pompy z silnikiem elektrycznym, maszyny do pisania, radioparatu i mebli, oszacowanych na łączną sumę zł 324.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miesiącu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 grudnia 1949 r.
Komornik 1532R
Km. 1018/49.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie, rewiru IV-go, mający kancelarię w Warszawie, ul. Waszyngtona nr 126, na podstawie art. k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1949 roku o godz. 12-ej w Warszawie, ul. Wspólna nr 7 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Przedsiębiorstwa Inżyn. Budowlanego „Saperzy” sp. z o. o., składających się z dwóch maszyn do pisania f. „Continental” i „Torpedo”, maszyny do liczenia „Astra”, sześciu biurków jasnych, pięciu stołów biurowych, dwóch szaf biurowych, stolika pod maszynę, szafy - biblioteki i maszyny do liczenia „Original Odhner”, oszacowanych na łączną sumę zł 678.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miesiącu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 grudnia 1949 r.
Komornik 1531R

DZIŚ W WARSZAWIE

TEATRY

POLSKI (Karasia 2) godz. 19 „Trzy siostry”.
WSPÓŁCZESNY (Mokotowska nr 13): Nieczynny.
KAMERALNY „Dwa obozy” godz. 19.
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19.15 „Głupi Jakub”.
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska nr 8): godz. 19. „Mozart i Salieri” i „W pewnym mieście” — festiwal sztuk radzieckich.
NOWY (Puławska nr 39): godz. 19 „Maszeńka”.
OBJAZDOWY TEATR DOMU W. P. (Królewska 13), godz. 18.30 „Matka”.
SYRENA (Litewska nr 3): godz. 19.15 „Sprawa o Czaradzkę”.
LUDOWY TEATR MUZYCZNY: godz. 19 „Nesterko”.
TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Kopernikowej 6, YMCA): „Ulica Anny Rudenko”, w niedzielę o godz. 12, w dni powszednie tylko na zamówienie.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33): „Wilcze dołki” godz. 16.30, 21.15. Zw. Zaw. 19, w niedzielę 14.
PALLADIUM (Złota nr 7-9): „Odpowiedź” i „Szeroka droga” prod. polsk. godz. 19, 20.30. Zw. Zaw. 17, w niedzielę 18.
STYLLOWY „Milenie jest złotem” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Bezskiele lata”, godz. 14, 18, 21. Zw. Zaw. 18.
OCHOTA (Grójecka 65): „Opowieść o prawdziwym człowieku”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 18, w niedzielę 13.
W-Z (Leszno 135/137): „Ostatnia noc” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedzielę 18.

Jak dawniej zdobywały oświatę chłopskie i robotnicze dzieci

Przed pierwszą wojną światową, jak również i w latach międzywojennych szkolnictwo służyło tylko klasom uprzywilejowanym. Chłopi i robotnicy musieli zdobywać wiedzę w sposób mozolny najczęściej, drogą samokształcenia.

Maciej Szarek, jeden z najstarszych pisarzy chiopskich (urodzony w 1826 roku), tak pisał w swoich wspomnieniach pt. „Bieg mego życia”:

„Sam nie wiem skąd, ale chęć do nauki wcześniej się we mnie obudziła; gdy doszedłem lat 8-miu prosiłem rodziców, aby mnie posyłać do organisty do sąsiedniej gminy, około dwu godzin drogi odległej od Brzegów. Ale rodzice na to zezwolić nie chcieli, bo jedyny symaczek był im potrzebny w domu do pasania gęsi, a do tego sami nie znając ani litery — bo w tych rokach szkół na wsi nie było — nazywali wszelką naukę próżniactwem.

Słuchałem, co mówiono, ale nie straciłem zamiłowania do nauki. Przez zimę jedną i drugą, gdy matka przyniosła jakie bądź witki zawinięte w papier zapisany, brałem węgiel z kominą i pisałem na ścianie takie litery, jakie były na owym papierze. Pisałem, ale nie wiedziałem, co piszę. Ta moja bazgranina bardzo smutnie się skończyła, bo gdy matka zobaczyła, że całą białoną ścianę zapisał węglem, na tedy wzięła laskę dość grubą i dalejże mnie karać, — to po rekach, to po barach, gdzie laska trafiała, przy czym wciąż powtarzała:

— Nie walać ściany, próżniaku!”

Jak różnymi drogami zdobywali klucze do wiedzy nawet i najwybitniejsi działacze i przywódcy ruchu ludowego, niech posłużą nam za przykład wypowiedź Tomasza Noczińskiego:

„... Pewnego czwartku poczciwy starzec (wychowawca Tomasza Noczińskiego, przyp. red.), przyniósł mi z Grójca dużą bukę i mały o osmiu kartkach elementarz, gdzie było abecadło, a potem: be a — ba itd. Książkę tę mam do dziś. Została wydana w Warszawie w roku 1841. Ale, niestety, poczciwego elementarza, na którym 5-letnim dzieckiem nauczyłem się czytać już nie mam. A szkoda!”

Inny z działaczy ludowych, Błażej Stolarski, w książce pt. „Sługociec”, tak wspomina swe lata młodości:

„Wszyscy niezamożni, którzy chcieli się uczyć, musieli z wiel-

kim wysiłkiem zdobywać naukę... Sam do tych należałem. Nie stać było ojca na wysłanie mnie do szkoły, nie mógł też tego uczynić, ponieważ jako jedyny byłem bardzo potrzebny w gospodarstwie. Naukę czytania i pisanania pobierałem w domu. Nauczycielem moim miał być ojciec, który ledwo litery znał, jeszcze nie wszystkie dobrze nazywał. Ojciec kupił mi elementarz, który był nowością tak dla mnie jak i dla ojca. Po dużych trudnościach nauka poszła na przód. Zdobywałem ją od każdego, kto tylko mi się trafił i kto mi mógł poradzić”.

Najlepszym może obrazem ciężkiej wspinaczki z mroków analfabetyzmu pozostaną „Pamiętniki chłopów”, w których aż 1/5 piszących — to samoucy. Rzućmy okiem chociażby tylko pobieżnie na niektóre wypowiedzi. Gospodarz średniomolny, urodzony 1892 r. w powiecie ostrowskim wspomina:

„Matka moja miała dużą książkę do nabożeństwa, drukowaną grubymi literami. Ta książka była mi elementarzem, na którym nauczyłem się czytać. W zimowe dni i długie wieczory siedziałem z książką przy matce, gdy przedła, i uczyłem się z takim zapałem, że matka była zmużona książkę przede mną ukrywać.

W szóstym roku życia mogłem już dosyć biegle czytać, a od jednego z piśmiennych sąsiadów nauczyłem się nawet trochę pisać. Ojciec kupował mi do czytania kalendarze, a wreszcie na moją usilną prośbę opłacił do spółki z jednym z sąsiadów gazetę „Świąteczna”, wydawaną przez „Promyka”, niezapomnianego nauczyciela polskiego ludu, a w tej liczbie i mojego.

Gazety oczekiwałem co tydzień jak najmilszego przyjaciela, a przy niedzieli odczytywałem ją głośno zbierającym się sąsiadom, którzy czytania chętnie słuchali”.

Zazwyczaj w taki to sposób samoucy zdobyli umiejętność czytania służyli sąsiadom. Często — nie kończyli się tylko na głośnym czytaniu dla drugich, trzeba też było zabawić się i w „nauczyciela”... Oto co pisze jedna z kobiet, żona gospodarza z pow. warszawskiego:

„Pewnego razu, gdy zaczęłam już siódmy rok, poprosiłam matkę, żeby mnie nauczyła czytać. Ale matczyński jak zwykły zapracowany nie miał nigdy czasu; napomknęła o tym ojcu, więc ojciec będąc w mieście kupił nowiutki piękny elementarz „Promyka”. Za tydzień przeczytałam ojcu na głos cały elementarz. Po dobień poszło i z pisanem i na tym „edukacja” moja została skończona. Następnie musiałam objąć obowiązki „nauczycielki” nad młodszym rodzeństwem, bo tutaj ojciec odgrywał rolę inspektora tylko, i to srogiego, co mnie to kosztowało to Bóg jeden tylko wie, zanim sześcioro rodzeństwa nauczyłam czytać i jako tako pisać”.

Po opanowaniu słowa drukowanego zawsze następował proces szybkiego dojrzewania społecznego.

„Nie kończyłam żadnych szkół” — pisze dalej ta sama kobieta — „jestem samoukiem, nie umiem po prostu nawet wyrazić tego co myślę, a myślę dużo i chciałabym, żeby w przyszłości choć cośkolwiek nasz los się poprawił”.

A posłuchajmy jeszcze, w jak ciężkich warunkach ta nieprzeciętna kobieta czytywała:

„Jedyną dla mnie pociechą w mej ciężkiej doli były książki. Choć od czasu, gdy poznałam czytanie, lubiłam je, to teraz wprost szukałam w nich ukojenia. Brałam je oczywiście pokryjomu przed ojcem z biblioteki parafialnej i często długo w nocy przy nikłym świetle przykręconej na-

towej lampki czytywałam się w te cudne dzieje. Pewnego razu ojciec ze swojej izby dojrzał w nocy przez szparę we drzwiach światło w naszej izdebce, wpadł z pasem i dał mi taką naukę za wypalenie nafty, że do dziś to pamiętam. Zapowiedział przy tym, żeby mnie przy „romansach”, więcej nigdy nie spotkał. Odtąd na taką „zbrodnię” mogłam sobie pozwalać tylko w zimowe jasne księżycowe noce. Wtedy mogłam sobie czytać dowolnie, nikogo się nie obawiając, a światło miałam zupełnie darmo”.

Takimi to drogami, bez żadnej pomocy dobijano się do wrót wiedzy za rządów kapitalistycznych.

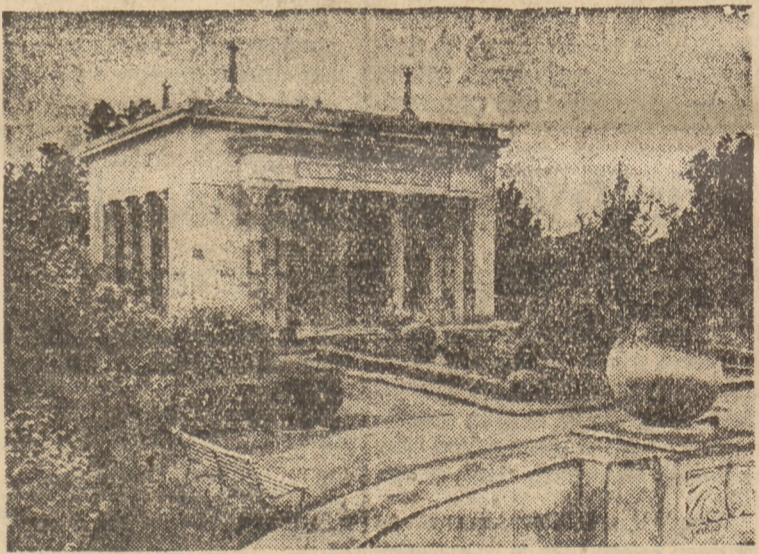
Dziś — trzeba stwierdzić — pod tym względem wiele zmieniło się na lepsze.

Młodzież chłopska i robotnicza ma szeroko otwarty dostęp do szkół. Dla starszego pokolenia, wyrosłego w mrokach dawnych czasów (aż 6 milionów przed wojną było w Polsce analfabetów i półanalfabetów) urządzane są kursy oświatowe wszelkiego rodzaju. A szczególnie analfabeci mają zapewnioną pomoc, dzięki ustawie o likwidacji analfabetyzmu uchwalonej dn. 7 kwietnia br., przez Sejm Rzeczypospolitej.

Już nie dla względów filantropijnych, nie dla sentymentalnie pojmnowanej „oświaty ludu”, ale z poczucia obowiązku i współodpowiedzialności — całe społeczeństwo Odrodzonej Polski rzuciło hasło:

„Wszyscy na front walki z analfabetyzmem”.

Józef Bińczak



Dom w m. Gori (Gruzińska SRR) w którym ujrzał światło dzienne i spędził lata dzieciństwa Józef Stalin. Celem zabezpieczenia przed zniszczeniem dom ten obłożony został płytami granitowymi.

Opisy historycznych miejsc związanych z życiem i działalnością Józefa Stalina

GŁOSNY „Zorza Wschodu” opublikował serię materiałów o miejscowościach związanych z życiem i działalnością wielkiego wodza narodu radzieckiego Józefa Stalina.

Na czołowym miejscu jest opis domu w Gori, w którym urodził się Józef Stalin. Przybijają tu ludzkie ze wszystkich stron Związku Radzieckiego i przyjeżdżają delegacje z wielu krajów zagranicznych.

Jak wygląda Gori dzisiaj, o tym opowiada reportaż pt. „Gori — dawniej i dziś”.

Już w okresie przedwojennych pięćdziesiąt lat zmieniło zupełnie swe oblicze. Po wojnie prace nad rozbudową miasta i poprawą warunków bytu przybrała jeszcze większy rozmach i tempo.

„W ostatnich 2—3 latach ułożono przeszło 20 tysięcy metrów kwadratowych asfaltowej jezdni... Mieszkańcy miasta z dumą pokazują trasę bulwaru im. Stalina”.

Będzie to, według powszechnego zdania, jedna z najpiękniejszych uli miejskich w Gruzji. Trasa jej ma przebiegać od dworca do domu - muzeum Stalina. Szerokość bulwaru będzie wynosić 38 metrów. Pośrodku trasy będzie obszerny plac, na którym stanie pomnik Stalina.

Z roku na rok rozbudowuje się przemysł miasta.

Pismo prowadzi czytelnika z miasta urodzenia wodza do Tbilisi (Tyflisu) — fabryki remontu parowozów i wagonów im. Stalina, po wstąpieniu na miejsce tyfliskich warsztatów kolejowych, gdzie w ciągu kilku lat towarzyszył Stalin wychowywał, hartował i organizował robotników.

Dnia 24 listopada bieżącego roku zebrał się młodzi robotnicy fabryczni, aby wysłuchać opowiadań swych starszych kolegów o wspaniałych tradycjach rewolucyjnych zakładu, o jego bohaterskich dniach pracy i walki.

„Zorza Wschodu” opublikowała te opowiadania pt. „Wychowujemy młodzież na bolszewickich tradycjach”.

Robotnik Pchakadze opowiedział młodym, jak wyglądała fabryka w odległej przeszłości, kiedy 12—14-godzinny dzień wyczerpującej pracy i katorżnicza robota na kapitalistów czyniły życie nie do zniesienia.

— Każdy z nas czuł wtedy — mówił Pchakadze — że dłużej tak

żyć niepodobna, ale nikt nie umiał wskazać wyjścia. To wyjście wskazał po raz pierwszy robotnikom tyfliskim towarzysz Stalin.

Następuje opowiadanie o tym, jak to Stalin rozwijał na szeroka skalę propagandę, kierował nielegalnymi związkami i przewodniczył na ich zebraniach, pisał ulotki, organizował strajki. Pchakadze przytacza znamienne słowa Stalina:

— Wspominam 1898 r., kiedy po raz pierwszy powierzono mi kółko robotników w warsztatach kolejowych... Tu, w środowisku tych towarzyszy, otrzymałem swój pierwszy rewolucyjny chrzest bojowy”.

W następnym numerze pisma oglądamy fotomontaż pt. „Zwiedzamy historyczne miejsca”. Czytelnik widzi gmach byłego seminarium duchownego w Tyflisie, gdzie uczył się Stalin, gdzie zaznajomił się po raz pierwszy z marksizmem, zakładał i prowadził kółka marksistowskie.

Obok widać tyfliskie obserwatorium fizyczne, w którym Stalin po wydaleniu go z seminarium znalazł zatrudnienie w charakterze obserwatora - rachmistrza, nie przyrywając ani na chwilę rewolucyjnej działalności.

W jednym z następujących numerów pisma czytamy wypowiedź J. Domakuri, robotnicy fabryki jedwabiu w Tbilisi, powstałej na miejscu dawnej fabryki tytoniu Bozardżanca. W tej fabryce w latach 1898 — 1901 Stalin organizował nielegalne socjaldemokratyczne kółka i strajki robotników. J. Domakuri opowiada o ówczesnym życiu fabryki i daje wyraz głębokiej wdzięczności robotników względem Stalina za jego pracę wychowawczą w następujących słowach:

„To nowe życie, o które Stalin uczył walczyć robotników tyfliskich przed pół wiekiem i o które oni walczyli pod jego wodzą, jest dziś wywalzone, triumfuje i kwitnie”.

Jeszcze jedno miejsce, związane z działalnością Stalina w Tbilisi — to dawna fabryka Adelchanowa obecnie fabryka obuwia im. Stalina.

Stachanowiec zakładu W. Gonozylin opowiada o rewolucyjnej działalności Stalina w tej fabryce i o wspaniałych sukcesach kolektywu obuwników, kontynuujących bohaterskie tradycje swego przedsiobiorstwa.

Z festiwalu sztuk radzieckich

Stalowa gwardia Komsomolu

Młodzież bardziej niż dorośli żyje ponad osobistymi sprawami w sferze przekonań i pojęć, w sferze idei. Zdolna jest również do bezgranicznych poświęceń i do nieustępliwej walki z wrogiem i własną słabością. Taką właśnie młodzież pokazał Aleksander Fadijew w powieści — „Młoda Gwardia”, osnutej na tle konspiracyjnej walki Komsomolców w Krasnodonie, toczonych tam w oparciu o całą radziecką dywersję na tyłach zbrojnych hord Hitlera.

Młodzież Komsomolu wychowana była w poczuciu wielkiej odpowiedzialności i w przekonaniu, że od postawy każdego obywatela zależy losy Związku Radzieckiego, losy partii i losy demokratycznej przyszłości świata. W walce z wrogiem młodzież ta, zaczynając od próby odwagi i niezłomności, weszła na drogę pełnego, największego bohaterstwa. Grupa konspiratorów Fadijewa ginie wprawdzie przed końcem wojny, ale zwycięża Niemców moralnie swą pełną godnością postawą nowego, radzieckiego człowieka.

Autor „Młodej Gwardii” oparł swą książkę na wydarzeniach prawdziwych i w ich literackiej transpozycji nie zgubił mocnych akcentów autentyzmu. Przeciwnie, osiągnął wielkie skondensowanie ładunków uczuciowych, mobilizował czytelnika,

wzruszał go i śladami Komsomolów z Krasnodonu prowadził go w życie powojenne z tym samym, co w okresie walki, poczuciem odpowiedzialności za każdy krok, czyn i myśl. Nic więc dziwnego, że powieść doczekała się przeróbki scenicznej, w której wzniosłość uczuć patriotycznych zarysowała się jeszcze wyraźniej, bijąc w widza teatralnego jeszcze mocniej niż w czytelnika powieści. Jest to niewątpliwie skutek dodatkowego oddziaływania środków wyrazu scenicznego.

W ramach festiwalu widzieliśmy dwie inscenizacje „Młodej Gwardii”, pomyslane przez teatr zawodowy i ochotniczy. Pierwszeństwo dać musimy jednak zespołowi amatorskiemu z Bielawy, choć i widowisko PAŃSTWOWEGO TEATRU „WYBRZEŻA”, nie było pozbawione licznych zalet.

Teatr ten nie rozpoczyna, niestety, zbyt liczny zespół dobrze wyszkolonych aktorów, a sztuka wymaga ich wielu. Niemniej w pamięci pozostaje dość mocno Tadeusz Gwiżdowski, jako Sergiej Tiulenin. Był on doskonałym, skromnym i mądrym, nie tylko w dziedzinie sztuki, ale i w życiu. Niewiele ustępował mu Bronisław Kasowski jako Oleg Koszewoj, na-

turalny w grze, szczerzy a jednak wzruszający. Z kolei wymienić należy jeszcze Kirę Peplowską jako Lubow Szewcową. Reszta znalazła się na poziomie przeciętnym zawodząc często głosowo (dykcja, dykcja!).

Niemniej widowisko to samą swą treścią mobilizowało widownię i wzruszało ją do głębi. Przeżycia dziewcząt i chłopów z Krasnodonu były jej bliskie i jakby znane. Sica? Z przeżyć całej Polski, a przede wszystkim Warszawy.

Inaczej niż Bronisław Kasowski podszedł do inscenizacji „Młodej Gwardii”, kierownik artystyczny ze społu amatorskiego Zakładów Przemysłu Bawełnianego z Bielawy. Nie stety nie można podać jego nazwiska ani nazwisk poszczególnych aktorów, (z braku programów), choć jest to dla nich pewna krzywda, spisali się bowiem znakomicie.

Zespół z Bielawy rozszedł ramy teatru i pokazał nam inscenizację, która szybko następującymi po sobie obrazami zbliżyła się do filmu. Najlepsze były: scena początkowa i ostatnia, zamykające akcję sztuki w ramy o tej samej logice scenicznej, ale o treści zdecydowanie odmiennej. Pierwsza scena to barwny i pełen tragicznego wyrazu obraz ewakuacji Krasnodonu, ostatnia — to ucieczka Niemców i powrót wojsk radzieckich. Sztuka zyskała przez to wiele na optymizmie, który w koncepcji Fadijewa opierał się przede wszystkim na samej wierze w człowieka; inscenizacja zespołu z

Bielaw wzmocniła ten optymizm akcentem historycznym.

Ma to niewątpliwie wielkie znaczenie dla widowni robotniczej w ośrodkach fabrycznych. Aktoży Zakładów Przemysłu Bawełnianego z Bielaw dobrze pojmują swą rolę, nie tylko poznają swych towarzyszy pracy z literaturą, ale również wychowują ich politycznie i to w oparciu o ściennie dobrze dane fakty z niedalekiej przeszłości.

Bielawy stanowią zwrotny punkt w naszych obserwacjach teatru i chotniczego, aktoży z tego zespołu osiągnęli najwyższy poziom gry aktorskiej (doskonała Luba Szewcowa) i gorącym sercem potrafili oddać atmosferę sztuki możliwie najwierniej. Jest to jeszcze jedno, nowe, przynajmniej nie odnotowane dotąd publicznie, a wielkie osiągnięcie festiwalu: uczuciowe zbliżenie grających, głównie amatorów - robotników, do braterskiej sztuki radzieckiej, przejęcie jej atmosfery, wycie się w jej sprawy. To bardzo wiele.

„Młoda Gwardia” zaliczyć można do sztuk, przeznaczonych przede wszystkim dla młodzieży. Obok niej godnie może stanąć utwór I. Sztuka — „Gastello”. Wystawił ją PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY z Warszawy w inscenizacji Cz. Szpakowicza, powiedzmy to od razu, bardzo ciekawej, ale sama sztuka, zaledwie kilkuosobowa, nie nadawała się na wielką scenę TEATRU POL-

SKIEGO i należało ją pokazać raczej w „ROZMAITOŚCIACH”. Jedyną korzyścią i prawdopodobnie przypadkową było to, że Mikołaj Gastello w doskonałej, przekonującej interpretacji Jerzego Tkaczyka uzyskiwał w ten sposób odpowiednie tło dla swej wielkiej, bohaterskiej osobowości.

Dramat Sztoka jest biografią nie tylko pewnego człowieka, co jego świadomej działalności samowychowawczej i zawodowej, pojętej jak najbardziej społecznie. Robotnik Gastello postanowił zostać lotnikiem. Dziedzina techniki nie była mu obca, pracował bowiem w odlewni, ale zapragnął oderwać się od ziemi w przestrzeń, by służyć jej tam skutecznie niż dotychczas w fabryce. Przeszedł, oto co rowidza skrzydła ludzkie, jego myśli i odwagę. Gastello chciał i został człowiekiem szlaków powietrznych.

Nie ponosiła go jednak ani fantazja, ani żądza przygód. Gastello miał umysł mechanika i choć uważał się za sokola, nie zapominał, że lata nie na własnych skrzydłach, a na maszynie lotniczej, wymagającej systematyczności, czujnej, nieustającej uwagi i troski. Maszyna mogła zawieść, ale nie powinien zawieść człowiek, jej władca — człowiek, służa narodu. Ten problem szczególnie silnie nabrał wyrazu na tle osoby innego lotnika, Sergiusza Garina. Wakutek zaniedbań do czegoś się na degradacji i choć zrehabilitował się śmiercią na froncie, cień na nim pozostał. Gastello na-

tomiasz wznosił się nieustannie, raz oderwawszy się od ziemi, aby ją chronić z powietrza, wszedł na drogę bohaterstwa, pozostał wierny najwznioślejszemu ideałom Komsomolu.

Jerzy Tkaczyk stworzył z pełnym sukcesem postać bohaterskiego lotnika Gastello. Trudno sobie wyobrazić lepszą. Inni aktoży nie znaleźli się na tym samym poziomie, Jerzy Michalewicz jako Sergiusz Garin był nieprzekonywujący. Libner w niewielkiej roli mechanika Gariawija dobry, tak samo Zejdowski (Archipow), Kubalski (Morozow) i Kostrzyński (Stiepanienko).

Bez zarzutu, a nawet z znacznym powodzeniem wyszły ze swych ról: Rena Tomaszewska jako Anna i Maria Garbowska jako Faina. Dzieci, występujące w sztuce były natomiast bardzo słabe. Jest to problem, który należy rozwiązać, choćby dlatego, że dramat Sztoka częściowo powinien być pokazywany i naszej młodzieży, posiada bowiem wielkie walory wychowawcze.

„Młoda Gwardia” i „Gastello” są pokazem radzieckiego człowieka, wychowanego w Komsomole. Człowiek ten jest ze stali. Działa on właśnie według słów Sztoka, który w usta jednego z bohaterów włożył następujące słowa: — Wydaje mi się, że można wszystko urzeczywistnić!

Tylko w takim przekonaniu można budować nowe życie.

Tadeusz Sarnecki